

Ceny prenumeraty:

Lwowie

//

Praktyka
P.P. Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedyn.

Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wyciądź codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2, ci szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, psakiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymlastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PO MOWIE STALINA.

Słynna już dziś mowa Stalina na zebraniu „Politbiura“, poddająca rewizji dotychczasowe metody pracy w gospodarczym planie sowieckim — wywołała pod pierwszym wrażeniem zgodne naogół komentarze w opinii europejskiej, która w wystąpieniu dyktatora Bolszewji skłonna jest dopatrywać się radykalnego zwrotu ku systemowi wolno-kapitalistycznemu.

Nie uważamy, aby istniały w mowie Stalina wystarczające przesłanki, uprawniające do wysnuwania z niej tak skrajnych wniosków. Pomijając już bowiem fakt, że byłoby i psychologicznie i logicznie i przedewszystkiem rzeczowo wręcz niemożliwym i niewytłumaczalnym przeskoczenie (nawet w teorii tylko) z dnia na dzień z jednego systemu gospodarczego w inny, diametralnie inny, że jest nie dopomyślenia, aby ci, którzy głosili jak ewangelję i realizowali z bezprzykładną w dziejach konsekwencją przez tyle lat system sowiecki, przekreślali go następnie jednym przemówieniem, dokonywując w ten sposób nowej a rebours rewolucji — trzeba stwierdzić, że w samem przemówieniu Stalina brak danych, wskazujących choćby tylko na możliwość tak radykalnych przemian.

Cóż bowiem — esencjonalnie biorąc — zawiera istota przemówienia Stalina? Oświadczył on, że nowa sytuacja gospodarcza stwarza nowe metody. Przedewszystkiem chodzi o zabezpieczenie przemysłowi dopływu nowych sił roboczych. Na dopływ ze wsi liczyć trudno, więc trzeba werbować robotników przez zawieranie kontraktów. Zreformować trzeba dotychczasowe metody płac. Jako kryterjum w tej sprawie trzeba przyjmować stopień kwalifikacji, rzeczowej usługi. Wobec tego nie można wynagradzać jednakowo robotnika kwalifikowanego i robotnika bez kwalifikacji. Trzeba też dopuścić i należycie wynagradzać inżynierów, techników, których „nie można uważać za sabotażystów i zbrodniarzy“.

Oto wszystko istotne, co Stalin powiedział. Zapewne, jest to bardzo wiele i jest niewątpliwie odchyleniem znacznym od dotychczasowej praktyki i od głoszonych haseł doprowadzenia społeczeństwa do rygorystycznej niwelacji, do poziomu proletariatu, który znosi wszelkie przywileje, wynikające z różnic nawet wrodzonych czy nabytych uzdolnień i fachowego przygotowania do świadczeń na rzecz państwa. Ale trudno się w tem dopatrzeć przejścia do systemu wolno-kapitalistycznego, którego istotą wszak jest wolna gra interesów, orientowana wyłącznie na zysk przedsiębiorcy, której to grze podporządkowany być musi nawet najwyższy interes państwa jako całości nadrzędnej.

Stalin mówi wyłącznie o konieczności zmiany metod. Otóż nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe metody, wydedukowane rygorystycznie z klasowo-proletariackiej ideologii komunizmu, załamują się i nie dają gwarancji realizacji planu gospodarczego Sowietów. Do tej realizacji potrzebne są inne metody i Stalin nie waha się nawet

przed zburzeniem wielu ex cathedra głoszonych dogmatów doktryny, aby móc do tych innych metod sięgnąć, byle tylko stworzyć rzeczowe warunki dla dalszej realizacji programu gospodarczego.

To, co najcharakterystyczniej uderza z przemówienia Stalina, to podanie rewizji psychicznego uniformi-

zmu, propagowanego dotychczas przez komunizm, to krytyka klasowego stanowiska proletariackiego a pozytywnie uznanie pracy i jej wartości usług dla Państwa. „Odtąd — jak pisze „Czas“ — miarą płac i zasług będzie nie przynależność do proletariatu, ale praca i kwalifikacja“.

Jeśliby się zatem szukało jakichś

stycznych nowego kursu sowieckiego z ustrojowymi formami i tendencjami w innych państwach europejskich, to znaleźćby je można raczej w faszyzmie włoskim, w jego syndykalizmie i solidaryzmie społecznym (toutes proportions gardées) — a nie w ustrojach liberalnie kapitalistycznych.

Czy Mussolini zerwie konkordat z Watykanem?

Rzym, 9 lipca. (PAT.). Sekretarz partii faszystowskiej wystosował do sekretarzy federalnych następujący okólnik:

W myśl rozkazu szefa rządu i woźdza faszyzmu odwołana zostaje możliwość nawiązania jednocześnie do partii faszystowskiej i do jakiegokolwiek organizacji, zależnej od Akcji Katolickiej.

Reasumując wywody, dzisiejsza prasa domaga się natychmiastowe-

go zerwania konkordatu z Watykanem,

uważając, że jest to jedyne wyjście z sytuacji, odpowiadające godności narodowej. Dzienniki faszystowskie odpowiadają na zarzut zrzucania na Stoлицę Apostolską.

„Giornale d' Italia“ występuje przeciwko Ojcu świętemu inkryminując mu zerwanie konkordatu przez uczynienie nie z niego broni politycznej przeciwko faszyzmowi.

Zamiast śmierci — 10.000 rubli.

ZWROT W POLITYCE SOWIETÓW WOBEC „SPECÓW“.

Moskwa, 9 lipca. (PAT.). Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ulaskawiło w fabryce samolotów Nr. 39 inżynierów i techników, którzy mniej więcej przed rokiem decyzją GPU. skazani byli na różne kary, do

kary śmierci włącznie, za uprawianie szkodnictwa i antypaństwowej propagandy.

Niektórym inżynierom, prócz amnestii, przyznano nagrody pieniężne, wahające się od 100 do 10.000 rubli.

Rozbrajająca szczerłość hr. Westarpa.

CZY NIEMCY WOGÓLE PŁACIĆ BĘDĄ ODSZKODOWANIA?

Berlin, 9 lipca. (PAT.). Hrabia Westarp wygłosił wczoraj w Bremie przemówienie, poświęcone sprawie reparacji. Głównym celem niemieckiej polityki, oświadczył mówca, jest zupełne zniesienie reparacji. Niemcy

będą musiały raz wreszcie oświadczyć, że nie chcą płacić, bo płacić nie mogą. Zdecydować się będzie trzeba na ten krok, mimo niebezpieczeństwa, jakie on może zawierać.

Pożyczki 1000 zł. płatne w stu ratach.

Projekt Banku Urzędniczego zbliża się ku realizacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (G). Zadaniem tworzącego się Banku urzędniczego będzie odłużenie rzeszy urzędniczych od pożyczek krótkoterminowych, zarówno gotówkowych, jak i towarowych.

Nowopowstający bank będzie udzielał kredytów średnioterminowych, których spłata rozłożona będzie do 10 lat przy 12 proc. oprocentowania. Naprzekład pożyczka 1.000 zł. spłacana będzie w ciągu stu miesięcy, przyczem miesięczna rata wypadnie na niecałych 16 zł. Raty amortyzacyjne nie będą wtedy obciążać zbytnio budżetu urzędniczego.

Równocześnie tworzy się t. zw. kasę urzędniczą na wypadek śmierci. Kasa ta zastąpi prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe i wypłacać będzie osieroconym rodzinom odszkodowanie pośmiertne. Wkładki do tej kasy wynosić będą grosze i nie będą żadnym ciężarem, natomiast zapomogi pośmiertne wynosić będą po kilka tysięcy złotych.

Czynione są energiczne zabiegi u Rządu celem uzyskania kapitału zakładowego dla obu tych instytucji.

==□==

Z DNIA.

JAKIE UPOSAŻENIE POBIERAĆ BĘDZIE SEKRETARZ STANU?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G) W dniu 6 lipca ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, normujące stan prawny stanowisk podsekretarzy stanu. Stan ten dotychczas nie był uregulowany. Teraz do tabeli urzędniczej wstawiono stanowisko podsekretarza stanu o jeden stopień wyższe od dyrektora Departamentu z uposażeniem III grupy urzędników państwowych.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU SZTUKI W MIN. OŚWIATY?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G) Krąży pogłoski, że w najbliższym czasie ustąpić ma na własną prośbę dotychczasowy dyrektor Departamentu Sztuki w Ministerstwie Oświaty prof. Skoczył.

Następcą jego, wedle tych samych pogłosek, zostać miałby publicysta Wojciech Stpicyński.

WARSZAWSKIE TEATRY MIEJSKIE SAMODZIELNEM PRZEDSIĘBIORSTWEM?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G) Prasa podaje, iż dyr. Czesław Peche opracował już projekt statutu organizacji warszawskich teatrów miejskich. Projekt ten oparty jest podobno na koncepcji wydzielenia teatrów miejskich w samo dzielne przedsiębiorstwo, pozostające tylko w pewnym określonym stosunku subwencyjnym z gminą m. Warszawy.

Projekt powyższy został przez dyr. Pechego przedstawiony p. premierowi Prystorowi.

ZAGRANICZNI GOŚCIE U WOJEW. GRAŻYŃSKIEGO.

Katowice, 9 lipca. (PAT). Wczoraj złożył wizytę wojew. Grażyńskiemu p. Pierre de Quirielle, zastępca nac. redaktora „Journal des Debats“. Quirielle interesował się głównie sprawą mniejszości narodowej, tak na polskiej, jak i na niemieckiej stronie G. Śląska.

W urzędzie wojewódzkim bawił również p. Cable, członek Izby Gmin z partii liberalnej, adwokat londyński, w celu zapoznania się ze sprawą mniejszości na G. Śląsku.

ŚLĄSK DOSTARCZA SZYN DLA HOLANDJI.

Katowice, 9 lipca. (PAT). Zjednoczone Huty Królewska i Laura uzyskały zamówienie na dostawę 27 tysięcy ton szyn dla kolei holenderskich.

Ulgi przyjmują -- ze zbrojeń nie rezygnują.

„Niemcy nie mogą wstrzymać budowy pancerników“.

Paryż 9 lipca. (PAT). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hösch złożył wizytę premierowi Lavalowi, któremu wręczył odpis noty wysłanej 3 lipca br. przez kanclerza Brüninga do rządu amerykańskiego z zapewnieniem, że kredyty wojskowe Niemiec nie zostaną zwiększone w ciągu przyszłych 12 miesięcy oraz odpis odezwy wystosowanej 7 lipca br. do narodu niemieckiego przez prezydenta Hindenburga.

W obu tych dokumentach wyrażone jest

podziękowanie pod adresem Ameryki, lecz niema mowy o Francji.

Ambasador von Hösch oświadczył miał Lavalowi, iż wizyta Brüninga i Curtiusa w Paryżu będzie miała miejsce dopiero z końcem b. miesiąca lub z początkiem sierpnia.

Berlin, 9 lipca. (PAT). Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Korresp.“ polemizuje z wywodami prasy francuskiej i angielskiej, wskazujących na konieczność pewnych kompensat politycznych ze strony Niemiec, wzamian za ulgi finansowe, oraz za oczekiwaną przez Niemcy pomoc kredytową.

Biurowi Conti również występuje przeciwko dziennikom Times, Daily Telegraph oraz Manchester Guardian, podnoszącym, że Niemcy powinny ze swej strony przyczynić się do konsolidacji Europy, rezygnując z dalszej budowy pancerników, planu unii celnej z Austrią.

Wywody te, oświadcza biuro Conti, wywołały w Berlinie niezadowolenie.

Nie można domagać się od Niemców kompensaty

— twierdzi biuro Conti — ponieważ Niemcy nie są winne kryzysu gospodarczego, lecz przeciwnie, odpowiedzialność ponoszą inne mocarstwa z powodu nierozumnych układów i nieprzejednanego stanowiska.

Poza tem Niemcy nie mogą wstrzymać budowy pancerników, ponieważ już ją rozpoczęły, jakkolwiek w czasie trwania moratorium nowe budowy przedsięwzięte nie będą. O ile chodzi o plan unii celnej z Austrią, biuro Conti wykazuje, że w krótkim czasie kwestja ta będzie rozważana przez Trybunał Haski.

CZY WPLĄCĄ W TERMINIE?

Paryż, 9 lipca (PAT) Francja zgodziła się wziąć udział w londyńskiej konferencji ekspertów, wyznaczającej jak wiadomo na 17 b. m. pod warunkiem, że w terminie przewidzianym w planie Younga Niemcy wpłacą do Banku wypłat międzynarodowych należną ratę nieuw warunkowanego anuitetu.

DEPESZA HOOVERA DO HINDENBURGA.

Waszyngton 9 lipca. (PAT). Prez. Hoover wysłał do prez. Hindenburga kablogram, w którym wyraża nadzieję, że wprowadzenie moratorium przyczyni się do odroczenia wzajemnego zaufania i rozwoju pomyślności wszystkich narodów.

MORATORJUM OBOWIĄZUJE OD 1 LIPCA.

Waszyngton, 9 lipca. (PAT). Castle oświadczył, że tak Francja, jak i Stany Zjedn. rozumieją, że zalecenie układu w sprawie zawieszenia spłat długów międzynar. obowiązuje od 1 bm.

Castle oświadczył, że przedstawicielem Stanów Zjedn. na konferencji rzeczoznawców będzie ambasador Stanów w Belgii, Gibson, któremu towarzyszyć będzie Fryderyk Livesey, rzeczoznawca spraw odszkodowań.

Castle wyraził przekonanie, że powzięty zostanie zadowalający obie strony układ w sprawie zawieszenia warunkowych spłat niemieckich w

min. wypłat, których przypada w przyszłą środę. Układ taki ma na celu niedopuszczenie do tego, aby Niemcy nie zostały uznane za niewypłacające zobowiązań ze względów technicznych.

Castle dodał w rozmowie z przedstawicielami dyplomacji obcych państw: Zaznaczyłem, że

Stany Zjedn. uważają plan Hoovera już za obowiązujący w sensie, że Niemcy nie będą wzywane do dokonania spłat przypadających na 15 lipca r. b.

KIEDY MAC DONALD I MUSSOLINI ZŁOŻĄ WIZYTY BRUENINGOWI.

Berlin, 9 lipca. (PAT). „Berliner Tagblatt“ donosi, że rewizyta brytyjska w Berlinie nie będzie odroczone, mimo,

że w dniu 17 b. m. rozpoczyna się w Londynie konferencja rzeczoznawców.

Natomiast urzędowo zaprzeczają wiadomościom, że Mussolini w odpowiedzi na wizytę niemieckich ministrów w Rzymie zrewizytuje niemieckich mężów stanu nie w Berlinie, lecz w Monachium. Jest pewnem — pisze dziennik — że rząd niemiecki zaprosił Mussoliniego do Berlina.

Jeżeli premier włoski zaproszenie to miał przyjąć, co w Rzymie uważa się za nieprawdopodobne, byłoby rzeczą faktu dyplomatycznego, aby premier włoski przybył do Berlina. To samo odnosi się do pewnych informacji dzienników francuskich, że i ministrowie francuscy zrewizytują ministrów niemieckich nie w Berlinie, lecz w Baden - Baden.

Zabiegi dr. Luthera o pożyczkę międzynarodową.

KURS DOLARA W BERLINIE OBNIŻYŁ SIĘ.

Londyn, 9 lipca. (PAT). Dr. Luther, prezydent Banku Rzeszy, przybył samolotem do Croydon. Jak przypuszczają, celem wizyty jest uzyskanie znaczniejszej pożyczki.

Londyn, 9 lipca. (PAT). Po konferencji z ambasadorem niemieckim i kilku innymi wybitnymi osobistościami, prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther

odjechał do Paryża i Bazylei. Tym samym pociągiem odbywa podróż do Bazylei gubernator Banku Angielskiego, Norman.

Berlin, 9 lipca. (PAT). Wskutek bardziej optymistycznego nastroju obniżył się dziś kurs dolara w obiegu wolnym z 4.19.45 na 4.19.32, zbliżając się do notowań urzędowych.

Hittler wypowiada wojnę Brüningowi

Berlin, 9 lipca. (PAT) Przedstawiciele stronnictwa t. zw. opozycji narodowej odbyli dziś w Berlinie konferencję, w której uczestniczyli m. in. Hittler i Hugenberg. W wyniku obrad ogłoszony został przez Niem. Ag. Narodową prasową komunikat, zapowiadający podjęcie przez stronnictwo opozycji narodowej nowej, bezwzględnej walki z rządem Brueninga.

Królewiec, 9 lipca. (PAT). Organ hitlerowców „Preussische Ztg.“ przyzaje Hindenburgowi wiele dodatnich cech charakteru i chętnie widziałoby go jako przyszłego generalissimusa. Hitlerowcy odmawiają jednak Hindenburgowi zalet polityka i z tego powodu zwalczają jego kandydaturę w przyszłej kampanii wyborczej.

KS. PRYMAS HLOND W GDYNI.

Gdynia, 9 lipca. (PAT) Przybył dziś do Gdyni ks. prymas Hlond w towarzystwie kilku biskupów oraz marszałka Senatu Raczkiewicza.

W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM ZNÓW ROZGORZAŁA WOJNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G). Z Łodzi donoszą: Zatarg w Magistracie łódzkim, powstały na tle wystąpienia z PPS. CKW. wiceprezydenta miasta dr. Wielińskiego, zaostriżył się. Magistrat postanowił wczoraj odebrać dr. Wielińskiemu przewodnictwo wydziału finansowego i pozbawić go prawa podpisywania weksli, czeków i t. d.

Dr. Wieliński oświadczył prasie, że nie podda się decyzji Magistratu i zaskarzy ją do Województwa.

WIELKA MANIFESTACJA POLSKA W BELGJI.

Bruksela, 9 lipca. (PAT). Z okazji 5-lecia szkół polskich w Belgii odbyła się w Houtrage koło Mons wielka manifestacja patriotyczna polska, w której udział wzięło około 700 dzieci polskich.

O poczuciu obywatelskości naszej emigracji świadczy fakt, że przybyłe do Houtrage na uroczystości szkoły polskiej dzieci w liczbie kilkuset żywo nie były przez p. Kuleczko jego sumpsem. P. Kuleczko przybył tu przed 8 laty, bez pieniędzy. W ciągu kilku lat doszedł własną pracą do małego majątku, dając netylko przykład pracowitości, ale i przywiązania do ojczyzny popierając wszystkie prace organizacyj naszych w Houtrage

Stimson u Mussoliniego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G) Z Berlina do naszą: Prasa berlińska omawia znaczenie podróży amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, który obecnie bawi w Rzymie, a wkrótce uda się do Londynu. Stimson ma przedłożyć rządowi angielskiemu plan zmniejszenia długów wojennych pod wpływem rocznego moratorium dla Niemiec.

Nieodzownym warunkiem zmniejszenia długów wojennych jest porozumienie nie wszystkich państw europejskich w tej sprawie i wystąpienie solidarne wobec Stanów Zjednoczonych.

Projekt Stimsona przewiduje, że sumy zwolnione, wskutek takiego zmniejszenia długów i odszkodowań wojennych, mają być obrócone na zasilenie gospodarcze zainteresowanych krajów i obniżenie podatków. Redukcja długów wojennych — według intencji Ameryki — przyczynić się ma do ożywienia handlu europejskiego. Hoover ma jednocześnie domagać się progresywnego zmniejszenia wydatków na zbrojenia z tem, że uzyskane w ten sposób oszczędności mają być obrócone na ożywienie przemysłu w krajach europejskich.

Rzym, 9 lipca. (PAT). Min. Stimson rozpoczął rozmowy polityczne z włoskimi mężami stanu. Sfery dyplomacji przypisują wielkie znaczenie dzisiejszemu spotkaniu min. Stimsona z min. Grandim i premierem Mussolinim

CO SIĘ DZIEJE W AMERYKANSKICH DOMACH POPRAWCZYCH?

Waszyngton, 9 lipca. (PAT) Komisja Wickershama przedstawiła prez. Hooverowi sprawozdanie z ankiety w domach poprawczych dla młodzieży.

Stwierdzono tam nie dające się opisać okropności. Chłopcy bywają bardzo cięsto przywiązani a następnie bici do uraty przytomności, zakuwani w łańcuchy lub uwiązani w zimnej wodzie, zamknięci w celach o chlebie i wodzie, a to za przekroczenie regulaminu domu poprawczego. Lazarety są zawsze przepełnione, a młodzież często w łachmanach.

KOREAŃCZYCY WYMORDOWALI 500 CHIŃCZYKÓW.

Pekin, 9 lipca. (PAT) Koreańscy zaatakowali, ograbili i zniszczyli gmach konsulatu chińskiego w Seulu, przyczem zabito 500 Chińczyków, którzy szukali schronienia w konsulacie.

NOWY REKORD ŚWIATOWY NA ŁODZI MOTOROWEJ.

Londyn, 9 lipca. (PAT). Słynny sportsman ang. Kaydon osiągnął dziś na jeziorze Garda na łodzi motorowej „Miss England II.“ nowy rekord światowy: 100 i ćwierć mil na godzinę, bijąc swój własny rekord osiągnięty 3 kwietnia br. na rzece Parana w Ameryce Płd.

RIPPER ZA SZYBKO JEŹDZI PO KRAKOWIE.

Kraków, 9 lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem znany automobilista krakowski, Ripper, wskutek szybkiej jazdy motocyklem, najechał przy ul. Lubicz na wysiadającego z tramwaju p. Jana Rzepeckiego, wizytatora Okr. Szkol. P. Rzepecki doznał ogólnych potłuczeń.

WYROK ŚMIERCI W ŁODZI.

Łódź, 9 lipca. (PAT). Wczoraj po rozprawie w łódzkim sądzie okręgowym zapadł wyrok skazujący na karę śmierci Kazimierza Kaczmarka, oskarżonego o zamordowanie Edwarda Podolskiego, urzędnika Magistratu, miasta Łodzi, oraz Agnieszki Kaczmarkowej, matki oskarżonego.

ALEKSANDER de Paparona PAPARA

właściciel dóbr Batiatyczne

Prezes Związku Ziemiaków pow. Kamionecznego

opatrzone św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 lipca 1931 w Krakowie.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym w Batiatyczach nastąpi w sobotę dnia 11 lipca b. r. o godz. 10 rano. 3337

Na ten smutny obrzęd zapraszają Rodzinę i Znajomych w żalu nieutuleni

Żona, dzieci i matka.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 1.

Prof. Wł. Studnicki o zmianie ustroju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (B). Do komisji konstytucyjnej sejmu wpłynęła w ostatnich dniach odpowiedź na ankietę w sprawie rewizji konstytucji p. Władysława Studnickiego.

Prof. Studnicki wypowiada się jako zwolennik zwiększenia władzy Prezydenta, chciałby jednak zreorganizować ustrój państwa tak, aby władzę prawnodawczą wykonywał Prezydent wspólnie z sejmem państwowym i „sejmami krajowymi“.

Prof. Studnicki przewiduje, że na stanowisko Prezydenta będzie powołany wojskowy. Chciałby, aby Prezydenta wybierało specjalne ciało wyborcze złożone z sejmu i senatu, oraz posłów wszystkich sejmików prowincjonalnych, ale ponieważ niema nadziei, żeby sejmy prowincjonalne weszły w życie, proponuje taki skład ciała wyborczego: sejm, senat, prezydenci wszystkich miast powyżej 100.000 ludności, prezesi sądów apelacyjnych, wszyscy b. ministrowie, którzy urzędowali powyżej roku i wszyscy generałowie za równo czynni, jak i emerytowani.

Prof. Studnicki chciałby skasować głosowanie na listy. Jednomandatowe okręgi wyborcze sprzyjają, zdaniem

PIĘGI Żółte plamy
i opaleniznę
usuwa Krem
PRECIOSA
PERFECTION. 3214t

Do nabycia w pierwszorzędnym drogerjach i perfumerjach.

prof. Studnickiego, wylanianiu się indywidualności, która wówczas góruje nad partyjnictwem. Chciałby pozbawić prawa wyborczego analfabetów i proponuje, aby wyborca wypełniał blankiet do głosowania osobiście w izolowanej budce lokalu wyborczego (forma ta wykluczałaby głosowanie analfabetów).

Ponieważ na ziemiach wschodnich mandaty polskie przy jednomandatowych okręgach mogłyby być zagrożone, proponuje, by na Wołyniu i Polesiu wprowadzić okręgi trymandatowe, a w Małopolsce Wschodniej dwumandatowe z zastrzeżeniem mandatu dla mniejszości, która zbierze 20—25 proc. głosów. Proponuje utworzenie kurii żydowskiej wszędzie tam, gdzie miejska ludność żydowska mogłaby zagrozić mandatowi polskiemu.

Na zakończenie radzi zawiesić na pewien czas nieusuwalność sędziów, aby „oczyszczyć sądownictwo z lichych i nieudolnych żywiół“, bo jak pisał, gdy powołano do życia nasze sądownictwo weszło do jego szeregów moc ludzi niezdatnych. Byli i tacy, którzy z powodu słabych zdolności i niedostatecznej wiedzy prawniczej nie mogli sobie dać rady w adwokaturze i zajmowali się stenografią lub innym procederem, a dziś zajmują stanowiska w sądownictwie.

NOWA INSTRUKCJA BIUROWA DLA URZĘDÓW.

Warszawa, 9 lipca. (PAT). Prasa donosi, że w Prezydium Rady Ministrów prowadzone są prace nad nową instrukcją biurową, która ma być zastosowana we wszystkich urzędach. Instrukcja zmierza do uproszczenia biurowości, osiągnięcia oszczędności.

ZAMKNIĘCIE OBRAD KONGRESU PEDAGOGICZNEGO.

Wilno, 9 lipca. (PAT). Wczoraj prezes Związku nauczycieli szkół powszechnych, p. Nowak, dokonał zamknięcia obrad II. Kongresu Pedagogicznego.

Grad zniszczył tysiąc morgów zboża w województwie tarnopolskim.

Tarnopol, 9 lipca. (PAT). W gminie Szerszeniowice pow. Borszczów grad wielkości włoskiego orzecha zniszczył zasiewy na przestrzeni 1000 morgów w 50 proc.

W obszarze gminy Domamorycz pow. Tarnopol grad zniszczył jarzyny ogrodowe i 245 ha zboża. Szkoda wynosi 35.000 zł. W obu wypadkach plony nie były ubezpieczone.

Wczoraj o godzinie 14-tej wybuchł w Zarwanicy pow. Podhajce pożar, który strawił 63 gospodarstw niszcząc ogółem około 200 budynków gospodarczych. Szkoda wynosi blisko pół miliona złotych. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

==□==

W Poznaniu skasowano operę. Z zaoszczędzonej sumy dom dla bezdomnych.

Poznań, 9 lipca. (PAT). Wczoraj na stała ostateczna decyzja w sprawie zamknięcia opery w Poznaniu. Mianowicie Rada miejska zaakceptowała na stojącą uchwałę: Operę w Poznaniu zawieszają się z dniem 1 września 1931. Gmach Teatru Wielkiego przeznaczają się na urządzenie koncertów filharmonicznych. Ponadto uchwała się, ażeby

zaoszczędzone sumy w kwocie 75.000 zł. z budżetu teatralnego na rok bieżący zużyć na budowę domu dla bezdomnych.

Uchwała ta została powzięta z uwagi na obecny kryzys gospodarczy i połączony z tem brak pokrycia finansowego na prowadzenie opery.

Palimy coraz więcej papierosów. Konsumcja wyrobów tytoniowych wzrasta co miesiąc o 9%.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (B) Jak się dowiadujemy, miesiąc czerwiec przyniósł dalszy wzrost konsumcji wyrobów monopolu tytoniowego. Lepsze gatunki wyrobów wykazały wyższą. Wzrost zapotrzebowania na niekorzyść innych wyrobów tytoniowych jest dodatnim

objawem w kierunku rozwoju spożycia.

W maju zanotowano wzrost konsumcji o 9 proc. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że procent wzrostu w czerwcu będzie zbliżony do wzrostu w maju.

95 milionów zł. na akcję budowlaną w bieżącym roku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (B) Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym przeznaczona została na kredyty budowlane kwota 95,765.263 zł., na którą składają się sumy następujące: z funduszy państwowych uruchomionych przez B. G. K. jednak niezrealizowanych w 1930 r. — 21,812.536 zł.; z lokat i zakupów papierów uskuteczionych w r. 1930 przez zakłady ubezpieczeń społecznych i inne instytucje finansowe — 3,587.700 zł.; z lokat i zakupów papierów, które uskutecznione zostaną w r. 1931 przez zakłady ubezpieczeń społecznych i inne instytucje finansowe — 24,700.000 zł.; z akcji własnej mie-

szkaniowo-budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych w roku bieżącym — 38,660.000 zł.; na budownictwo drewniane — 5,300.000 zł.; z lokaty 190.000 dolarów dla warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej — 1,700.000 zł.

Pomimo dużych trudności okazało się więc, że w roku bieżącym będzie przebudowana z kredytów budżetowych poważna kwota. Środki przyznane akcji budowlano-mieszkaniowej w roku bieżącym są większe od kredytów przyznanych przez B. G. K. na cele budowlane w r. 1928 i 1929, a ustępują jedynie miejsca 1930 r., w którym kredyty były wyjątkowo duże.

Perfidna akcja Stronnictwa Ludowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (B) Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego rozesłał do prasy opozycyjnej poufny komunikat, podpisany przez posła Bagińskiego.

Komunikat nawołuje wieś, jako najliczniejszego konsumenta, aby nie płaciła olbrzymiego haraczku za wódkę i tytoń

Komunikat donosi, że naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego dnia 3 lipca, a klub parlamentarny tego stronnictwa 1 lipca, wobec — jak pisze — katastrofalnego położenia wsi, uchwalił wezwać wieś, aby celem zapobieżenia postępowi nędzy, jak i celem zapobieżenia demoralizacji, towarzyszącej pijaństwu, wstrzymała się od palenia tytoniu i picia wódki.

Zgodnie z postanowieniami ustawy antyalkoholowej żąda od zarządów

gminnych przeprowadzenia plebiscytu dla usunięcia ze wsi karczem.

Akcja, do której nawołuje Stronnictwo Ludowe, może mieć

jako jedyny skutek wytworzenie się tajnego gorzelnictwa po wsiach.

Podobną akcję w celu osłabienia wpływów monopolu spirytusowego i tytoniowego podjęły już w swoim czasie stronnictwa ukraińskie. Wynikiem tej kampanii było wzmoczone pijaństwo wśród ludności wiejskiej, która pędziła wódkę w tajnych, prymitywnych gorzelniach.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Niema mowy o zniesieniu Zakł. Ubezpie. od wypadków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (B) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach o zamierzonej rzekomo likwidacji Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie jest zgodna z istnym stanem rzeczy. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 lipca 1930 r. nie może być mowy o przejęciu ubezpieczeń długoterminowych Zakładu Ubezpieczeń od wypadków przez instytucję ubezpieczeń krótkoterminowych, jaką jest Kasa chorych.

Ze strony czynników miarodajnych wyjaśniają w związku z tą sprawą, że niema mowy o zniesieniu jakiegokolwiek z ubezpieczeń społecznych i wszystkie istniejące obecnie pozostają nadal bez względu na formę organizacyjną, jaka może im być nadana.

Właściciele przedsiębiorstw samochodowych u premiera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (G). Dziś o godz. 11 przed południem p. premier Prystor przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów delegację związku związków przedsiębiorstw autobusowych właścicieli aut ciężarowych, właścicieli dorożek samochodowych.

Delegacje wyluszczywszy p. premierowi trudności w jakich znalazł się przemysł samochodowy w związku z opłatami na rzecz funduszu drogowego. Delegaci domagali się obniżenia stawek dla samochodów o 60 proc., a w sprawie opodatkowania autobusów rewizji przepisów wykonawczych przez komisję międzyministerjalną z udziałem delegatów związku związków.

P. premier zapewnił zebranych, że do ich postulatów ustosunkuje się życzliwie, oświadczając, że liczy na lojalność zainteresowanych.

Komisja międzyministerjalna złożona z przedstawicieli ministerstw skarbu, robót publicznych, spraw wewn. i komunikacji zbierze się zapewne w przyszłym tygodniu.

ZAKUPY WAKACYJNE
NAJKORZYŚNIJSZE
FOTOGRAFICZNE APARATY
DLA MŁODZIEŻY
I DOROSŁYCH.

Najnowsze modele 4x5, 3x4 z anastygmami od złotych 50.—.

Filmy zwykłe, kinowe, do Leici 23 stopnie Scheinera tylko:

„FOTO-RADIO-PALACE“ pl. Marjański 2.
(Gmach Sprechera) tel. 85-08.
Pospieszna pracownia fotograficzna.
„KORRELE“ 3x4 Optyka 1:4 5 zł. 93.—.
Bogaty wybór Radjosprzętu. 13400

Karabiny maszynowe koło wiech granicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (G). Z Wilna donoszą: Rząd litewski usiłuje nadać prowokacji swej straży granicznej nad jeziorem Dukszty (o zajęciu tem donosiłmy niedawno) pozory pogwałcenia granicy przez strażników polskich.

Podobno litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do Ligi Narodów skargę, w której obwinia Polskę o naruszenie terytorjum litewskiego.

Przesunięte przez Litwinów wiechy graniczne nie zostały jeszcze ustawione na właściwym miejscu. Skrawek terenu zajęty przez Litwinów, strzeżony jest przez specjalny oddział, wyposażony w karabiny maszynowe. Na jeziorze Dukszty ustawiono pontony z karabinami maszynowymi.

ZOLNIERZ POD KOŁAMI KOLEJKI WOJSKOWEJ.

Wilno, 9 lipca. (PAT). Wczoraj na trasie wojskowej kolejki wąskotorowej, żołnierze przewozili drzewo. Wskutek zepsucia się hamulców nie można było powstrzymać silnego rozpędu wagonów, wobec czego żołnierze poczęli wyskakiwać. Jeden z nich wpadł pod koła wagonu i odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce zmarł.

KATASTROFA AUTA STRAŻY POŻARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (B). Z Grodna donoszą: Po ugaszeniu pożaru w miasteczku Łuma, miejska straż pożarna z Grodna powracała do miejsca postoju. Około godz. 10 wieczór na drodze z Łunnej do Grodna, auto wiozące 17 strażaków, wpadło do rowu i wywróciło się. Jeden strażak został zabity, dwaj ciężko ranni, trzynastu zaś odniosło rany lżejsze.

50 OSOB ZACHOROWAŁO NA WESELU.

Katowice, 9 lipca. (PAT) Podczas uczty weselnej u leśniczego Stanisława Dromia w Dębieńsku Starym, po spożyciu potraw mięsnych zachorowało 50 osób. Zawezwany do obecnych lekarz stwierdził u uczestników uczty zatrucie z powodu spożycia potraw z mięsa. Próby potraw mięsa i wędlin przesłano do Krakowa celem zbadania.

UDUSIŁ SIĘ NA HUŚTAWCE.

Toruń, 9 lipca. (PAT) W Jabłonowie na Pomorzu poniósł tragiczną śmierć 14-letni uczeń gimnazjalny Horst Rode. Mianowicie Rode przybył do domu rodzicielskiego z Torunia na wakacje i udał się na huśtawkę, gdzie zaplątał się tak, że nie mógł się uwolnić. Śmierć przez uduszenie. Sznury zaplątały się koło jego szyji i pomoc okazała się spóźniona.

POŻAR WILLI W KRYNICY.

Krynica, 9 lipca. (PAT). Dziś o godzinie 1 wybuchł pożar w willi „Maciejówka”. Spaliło się 13 pokoiów wraz z umeblowaniem. Dzięki wyteżonej akcji ratowniczej straż ypożarnej, pożar zdołano zlokalizować. Szkoda wynosi około 40 tysięcy zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

*Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.*

Wśród książek.

II.

Tadeusz Zieliński i Maria Maykowska: Literatura starożytnej Grecji epoki powszechnej, Warszawa-Kraków, 1931, wydawnictwo J. Mortkowicza, str. 249.

Jest to część pierwsza dzieła obliczonego na dwa tomy. Tom obecny: zarys ogólny, jest owocem pracy prof. Zielińskiego, tom II-gi, obejmujący wzory, ma opracować p. Maykowska. Znakomity nasz hellenista, puszczając w świat tę cenną publikację, zaokrągliła w ten sposób całokształt swej pracy nad literaturą Hellenów, gdyż poprzednio już wydał „Literaturę starożytnej Grecji epoki niepodległości”.

Dział literatury greckiej, z którym obecnie świetny filolog zaznajamia kulturalny ogół polski, jest może nawet ciekawszy od literatury okresu niepodległości, choć bowiem nie może się z nią równać na punkcie wielkości talentów i polotu ich natchnień, to jednak jest bez porównania mniej znany.

Autor dzieła swój materiał na trzy wielkie okresy: aleksandryjski, rzymski i konstantynopoliński. W pierwszym podkreśla znaczenie Aleksandrii

150 wagonów płonącej ropy. Olbrzymi pożar szybów naftowych w Rumunii.

Bukareszt, 9 lipca. (PAT). W Ploeszti wybuchł olbrzymi pożar na skutek wybuchu czynnego szybu naftowego w okolicy Rancu. Pożar objął dwa sąsiednie szyby, również czynne.

Wiatr przeniósł iskry, od których zapaliły się koszary robotnicze i doszczętnie spłonęły. Następnie zapaliły się 3 rezerwuary, napełnione ropą naftową i wybuchły, przyczem odgłos wybuchu słyszany był w promieniu 40 km.

Płonąca nafta zagrażała wsi Scortzeni; uderzono na alarm w dzwony kościelne, a ludność schroniła się przed posuwającymi się naprzód około 150 wagonami płonącej ropy.

Setki robotników i miejscowa ludność brały udział w walce z katastrofą i w końcu udało się im odgradzić zagrożoną wieś od pożaru. Ofiar w ludziach nie było, ale straty są olbrzymie.

10 tys. km. w powietrzu dokoła Europy Francuski raid lotniczy prowadzi przez Lwów.

Paryż, 9 lipca. (PAT). Dziś rano z lotniska Villacoublay wystartowała eskadra złożona z 6 samolotów. Na czele eskadry stoi generał de Goys, a należą do niej Costes, Peleletier, d'Oisy, Challe, Rignot, Girier, Arrachart i Delaitre.

Trasa lotu wynosi 10.000 klm. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogrod, Sofię, Stambuł, Ateny, Brindisi, Rzym, Zurych, Lyon do Paryża.

Przed dalszą redukcją pociągów osobowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (B). W związku z rozpoczęciem akcji oszczędności na kolejach, której fragmentem jest zmniejszenie liczby pociągów osobowych, posiadających małą frekwencję publiczności rozpocznie się w Krakowie 14 bm. konferencja kolejowa pod przewodnictwem dyrektora departamentu ruchu min. komunikacji inż. Gronowskiego, która zajmie się nie tylko sprawami związanymi z wprowadzoną już re-

dukcją pociągów osobowych z dniem 15 lipca, ale i kwestią dalszych redukcji w ruchu osobowym z dniem 1 października.

Redukcje te dotyczyć będą przede wszystkim tych pociągów, które stracą frekwencję wobec rozpoczynającego się sezonu jesiennego i obserwowanego stale w tym czasie spadku nasilenia ruchu osobowego.

Redukcja pociągów osobowych, któ-

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Heleny Lis Rudnickiej

b. właścicielki dóbr Strzałki

odprawione będzie we Lwowie w kościele parafialnym św. Mikołaja dnia 11 lipca o godzinie 9-tej rano.

O czem zawiadamiają

3403

Siostry i Rodzina.

i Pergamu, jako ośrodków kultury, charakteryzuje aleksandryzm jako poezję o charakterze naukowym, romantycznym i erotycznym, w zakresie zaś prozy tego okresu wyróżnia historię miejscową i historię narodów barbarzyńskich, pisma antykwarskie, biografie, mitografie, geografie opisowe, romans historyczny i nowele, wreszcie filozofię, matematykę, astronomię, medycynę i retorykę.

Historię literatury okresu rzymskiego dzieli na dwie części, z których pierwsza przedstawia wczesny attycyzm. Druga zaś rozkwit attycyzmu. Wczesny attycyzm to czasy Diodora Sycylijskiego, Strabona, Dionizego z Halikarnasu, Józefa Judejczyka i Plutarcha — w historii, Filona Judejczyka, Epikteta i Plutarcha — w filozofii, Dionizosa Złotoustego — w retoryce, Charytona — w romansie retorycznym, wreszcie czasy początków literatury chrześcijańskiej, pism Apostoła Pawła, Jana i Ewangelij. W czasie rozkwitu attycyzmu wysuwają się na czoło historycy: Arjan, Apian, Kasjusz, Dion, Pauzaniusz i in., filozofowie: Porfirjusz, Marek Aureli, Sekstus empiryk, Laercjusz Diogenes, neoplatonicy z Plotynem i Porfirjuszem. Rozwija się dalej hermetyzm, astrologia i gnostycyzm, apologetyka chrześcijańska i antychrześcijańska, astronomia i geografia (Ptolemeusz), medycyna (Golenus), retoryka, wreszcie romans: klasyczny, idylliczny, historyczny i chrześcijański.

W okresie konstantynopolińskim obok historii, historii kościelnej i nauk ścisłych dominuje neoplatonizm Jamblicha, Juljana Apostaty i Hypatji, rozszarpanej przez mnichów, a nadto neoplatonizm chrześcijański Synezyusza, Nemejusza i Dyonizego Areopagity. Kaznodziejstwo chrześcijańskie reprezentują: Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu i Grzegorz z Nisy, wreszcie Jan Złotousty, który umiera na początku 5 wieku po Chr.

Na nim kończy autor swój znakomity zarys historyczny, któremu jego erudycja, bystrość sądu, wytrawny smak estetyczny, dojrzałość etyczna i oryginalność ujęć nadają wysoką wartość. Pewne braki i chropowatości wykazuje jedynie język, którego polszczyznę należało poddać korekturze przed ogłoszeniem książki.

Stendhal: Życie Henryka Brularda, przełożył Tadeusz Żeleński (Boy). Warszawa, 1931, st. 298. Nakładem „Biblioteki Boya”, Smolna 11.

ra weidzie w życie 15 bm. objęła również wagony bezpośredniej komunikacji. I tak

skasowana będzie bezpośrednia komunikacja między Poznaniem a Truskawcem, oraz Stanisławowem i Truskawcem.

Poza tem t. zw. pociąg morski Walszawa-Hel kursować będzie tylko w pierwszych i ostatnich dniach miesiąca ze względu na zbyt małą frekwencję w środku miesiąca. Przerwa w kursowaniu tego pociągu w lipcu trwać będzie od 14 do 25 lipca zaś w sierpniu od 5 do 20. Pociąg ten kursuje jako pociąg sezonowy do 6 września.

Likwidacja strajku w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (B). W związku z demonstracyjnym strajkiem włóknarzy w Białymstoku odbyła się wczoraj po południu konferencja z udziałem władz administracyjnych, na której przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie będą prowadzić akcji obniżania płac i zachowają nadal obowiązujący cennik. Wobec tego robotnicy postanowili strajk zakończyć. Dziś wszystkie fabryki włókiennicze w Białymstoku pracują normalnie.

Stan pogody wczoraj i dziś

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. Polska znajdowała się w obszarze pogody słonecznej. Wszędzie trwała pogoda słoneczna i dopiero w godzinach południowych zachmurzenie wzrosło, lecz tylko na Pomorzu i Wielkopolsce. Reszta kraju miała nadal niebo prawie bezchmurne. Temperatura o godz. 14 wynosiła w Gdyni 20 st., w Grudziądzu 21 st., w Poznaniu 22 st., w Łodzi 23 st., w Warszawie 24 st., w Białymstoku i Cieszynie 24 st., w Kielcach 25 st., w Wilnie, Pińsku, w Krakowie i Tarnopolu 26 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 b. m.: Na Pomorzu, Wielkopolsce, Polsce środkowej i w Wileńskim zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nocą chłodniej. Porywiste, chwilami gwałtowne wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W pozostałych okolicach kraju pogodnie przy zmiennym zachmurzeniu. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie.

W „Bibliotece” niestrudzonego Boya nową, bardzo wartościową pozycję tworzy ten pierwszy w języku polskim przekład autobiografii Stendhala, napisanej przez autora w r. 1832, a wydanej po raz pierwszy z rękopisu, który spoczywał w bibliotece w Grenoble, w r. 1890 przez Polaka, Kazimierza Stryjeńskiego. Rzecz arcyciekawa, że Stendhal przeczuwał losy swego manuskryptu i swej sławy pośmiertnej, bo ciągle apeluje do czytelników z r. 1880 albo nawet z r. 1935. Był on opętany manją kryptonimów i pseudonimów, dlatego ukrył się w tytule za nazwiskiem Brularda, chociaż w toku pisania zapomina o tem i pisze o sobie często, jako o Henryku Beyle, a więc pod właściwymi nazwiskiem.

Osobliwą cechą i szczególną wartością tej niezwykłej książki jest straszliwa wprost otwartość i szczerłość autora, posuwająca się nieraz aż do cynizmu. Pod tym względem błędna nawet słynne „Wyznania” Russa. Nie idzie tu o bezceremonialność w obnażaniu swych spraw seksualnych, choć i o tych rzeczach mówi Stendhal często wręcz brutalnie. Przedewszystkiem jednak zdumiewa czytelnika bezwzględność w przedstawieniu swego charakteru, który bynajmniej nie należał do

Wzrastające zadłużenie Niemiec.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego“.)

Berlin, 7 lipca.

Do licznych artykułów niemieckich, mawiających konieczność całkowitego zrewidowania systemu i wysokości należonych przez Niemcy zobowiązań reparacyjnych, przybył nowy, którego autorem jest poseł do parlamentu Rzeszy dr. J. W. Reichert. („Die Tribütlasten“ w „D. A. Z.“ z 5 lipca). Artykuł ten niezależnie od swego tendencyjnego nastawienia, posiada tę wartość, że w sposób przejrzysty ustala związek istniejący pomiędzy kwestią zobowiązań wojennych Rzeszy i stałym wzrostem ogólnego zadłużenia zagranicznego Niemiec.

Autor wychodzi z tego założenia, że Niemcy od samego początku nie były w stanie płacić reparacji i zobowiązania swe mogły wypełniać tylko dlatego, że w szerokich rozmiarach korzystały z kredytów zagranicznych. Rezultat tego stanu rzeczy był taki, że ogólna suma zadłużenia Rzeszy miast maleć, stale rosła. Przyczem wytworzyła się dość paradoksalna sytuacja, że szereg państw, będących wierzycielami Niemiec z tytułu reparacji musiało z konieczności stać się ich głównymi kredytodawcami. Innymi słowy odbiorcy spłat reparacyjnych musieli przez ważne sięgać do własnej kieszeni, aby móc finansować niemieckie zobowiązania reparacyjne.

Od 1924 r. aż do czerwca 1931, według obliczeń dr. Reicherta, dług Niemiec, który mieli uiścić z tytułu reparacji wynosił ponad 11 miliardów marek. Ze względu na inne, zarówno publiczne, jak prywatne potrzeby gospodarcze, ogólne zadłużenie Niemiec z tytułu długów i krótkoterminowych kredytów zagranicznych wzrosło do sumy ponad 20 miliardów, a więc do sumy dwukrotnie przewyższającej długi płacone przez Niemcy z tytułu reparacji. Wzrost tego zadłużenia spowodowany był m. in. 9-cio procentowym oprocentowaniem kredytów zagranicznych, które w miarę zaciągania nowych kredytów powiększało z roku na rok sumę ogólnego zadłużenia Niemiec.

Zwiększające się zadłużenie Niemiec doprowadziło do tego, że o ile całkowita roczna rata reparacyjna wynosiła w 1924/25 roku 1 miliard, to w 1928/29 r. wzrosła do 2900 milj. mk., a nie jak przewidywano w planie Younga tylko do 2500 milj. mk. W roku obecnym suma ta wynosić będzie 2700 milj. mk. Słowem — zdaniem autora artykułu — cały plan Younga, który miał przynieść ulgę niemieckiemu gospodarstwu, zawiódł na całej linii. Na zakończenie

łatwych, ani nawet do pięknych w potocznym tego słowa znaczeniu. Autor powieści „Czerwone i Czarne“ nienawidził swego ojca Cherubina Beyle, swojej ciotki Serafii i większości swych nauczycieli, przede wszystkim zaś jezuitę, księdza Raillane, którego nazywa niegodziwym łotrem, choć to jego — rzekome łotrostwo dla czytelnika bynajmniej nie jest oczywiste, podobnie jak „ohyda“ charakteru i postępowanie ojca i Serafii. Nienawisć ta doszła do tego, że objęła, na przekór rodzinie, wszystko, co dla niej było drogim i świętym. Nienawistnym stał mu się jezuityzm, religia, Bóg, konserwatyzm, Bourboni i klasyk — dworak: Rasyń. W gruncie rzeczy zaś miał Stendhal w życiu jedną wielką nienawisć: kłamstwo, obłudę i hipokryzję. Był on fanatykiem prawdy i w imię tego ideału osądzał bezwzględnie zarówno innych jak i siebie. Największą jego pasją było poznać siebie samego: czemu był naprawdę w każdym momencie, w każdej sytuacji swego życia. Ta zaciekleść w poszukiwaniu prawdy jest istotnie imponująca.

Niewiele natomiast — poza prawdą — było rzeczy i ludzi, które Stendhal kochał. Lubił młodego służącego, swego ojca, kochał, choć nie bezkrytycznie swego dziadka, wolterjanina i sławnego lekarza. Henryka Gagnon, sym-

patyzował z ciotką Elżbietą za jej „hiszpańskość“, podkochiwał się po studencku w pewnej paniencie, a przede wszystkim namiętnie kochał swoją matkę, która umarła, gdy miał lat siedm. Lecz była to miłość całkiem osobliwa, Freudowi i jego teorii zdarzyła się tu gratka nielada. Stendhal bez obstrukcji wyznał, że matkę kochał zmysłowo, że „wciąż chciał całować jej piersi, że nienawidził ojca, gdy mu przerywał jego pieszczoty“. Kompleks Edypowy w najczystszej postaci!

Kochał też odwagę i logiczność myśli, kochał muzykę włoską (Cimarosa) i mozartowską, a nade wszystko matematykę. Dzięki matematyce mógł wreszcie porzucić nienawistną Grenoblę i przenieść się do Paryża, który go jednak rozczarował. Dopiero gdy przekroczył Alpy i znalazł się w obozie Napoleona, uczuł się szczęśliwym. Medjołan stał się dla niego ziemią obiecaną.

Szkoda, że Stendhal doprowadził tę swoją rewelacyjną autobiografię tylko do 17-go roku życia. Pewną rekompensatę stanowi to, że w licznych dygresjach sięga często do późniejszych swych przeżyć.

Spolszczeniem tej niezwyklej książki Boy znów zasłużył się dobrze naszej literaturze.

W. K.

nie należy go szukać w błędach polityki gospodarczo-finansowej Rzeszy.

Niedawno temu odbyło się w Berlinie zebranie zrzeszenia bankowców niemieckich, które miało na celu zbadać sposoby wzmożenia procesu kapitalizacji w Niemczech. Przemawiał na niem kanclerz dr. Brüning. Kanclerz Rzeszy stwierdził w swym przemówieniu, że Niemcy muszą prowadzić drogą politykę finansową, przyczem główną wytyczną musi być dla nich jaknajdalej idąca oszczędność zarówno w gospodarce publicznej, jak i prywatnej. Należy pójść za przykładem Stanów Zjednoczonych — mówił kanclerz — które uznały z całą bezwzględnością błędy swej gospodarki prywatnej.

Zwalanie całej odpowiedzialności za kłopoty gospodarcze Niemiec na zobowiązania wojenne jest wprawdzie w Niemczech bardzo popularne, niemniej zupełnie nieuzasadnione. Kłopoty te są w pierwszym rzędzie rezultatem „niezdrowej“ gospodarki, uprawianej po wojnie.

T. M. K.

W Hiszpanji znów płoną klasztory.

Zamachy na sieć telefoniczną. — Ekscesy bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 lipca. (G) Z Madrytu donoszą: Mimo szeregu zarządzeń władz, organizowane przez syndykalistów ekscesy nie ustają. Nocy wczorajszej bandy sabotażystów poprzecinały wszystkie kable telefoniczne, łączące Seville, Vigo i Santander z innymi miastami.

W Barcelonie doszło do starcia między strajkującymi i gwardią cywilną. Kilkunastu demonstrantów, w tym wieksość kobiet, odniosło rany. Grupa kilkuset bezrobotnych wtargnęła do pierwszorzędnego hotelu Ritza, domagając się jedzenia. Zarząd hotelu wydał bezrobotnym znaczną ilość kana-

pek i najdroższych win. Mimo to część hotelu została zniszczona.

Rząd wydał dekret, upoważniający do natychmiastowego strzelania do sabotażystów bez uprzedniego ostrzeżenia ich, o ile przyłapani zostaną na gorącym uczynku niszczenia przewodów telefonicznych i telegraficznych.

W Madrycie wybuchły dziś dwie bomby, rzucone przez syndykalistów na centralę telefoniczną. Wybuchy miały na celu zniszczenie kabli telefonicznych. Jeden sabotażysta został zabity.

W Vigo tłum podpalił klasztor. Wojsko salwami rozprężyło tłum. Kilka-naście osób odniosło rany.

Wicepremier Nakoniecznikow-Klukowski we Lwowie.

Wczoraj przybył do Lwowa, b. wojewoda, obecnie wicepremier Nakoniecznikow-Klukowski.

Na dworcu głównym powitali go: sekretarz wojewody dr. Kirschner, r. Madeyski imieniem Starostwa Grodzkiego i kom. Czabański imieniem Komendy P. P. Lwówmiasto. Z dworca udał się p. wicepremier do Województwa.

W godzinach przedpołudniowych p. Nakoniecznikow-Klukowski przekazał urzędowanie p. wicewojewodzie Drojanowskiemu, który będzie pełnił obowiązki wojewody, do czasu mianowania nowego zwierzchnika naszego województwa. W ciągu dnia odbył p. wicepremier szereg konferencji, wieczorem zaś w zamkniętym kółku znaniomych uczestniczył w pożegnalnej kolacji, urządzonej w restauracji hotelu George'a.

Dziś o g. 12 w południe urzędnicy urzędu wojewódzkiego pożegnali swego b. zwierzchnika, poczem p. Nakoniecznikow-Klukowski odjedzie do Warszawy.

LWOWSKI KUPIEC UTONAŁ

W SERECIE.

Tarnopol, 9 lipca. (PAT) Wczoraj o godzinie 17.30, w czasie kąpieli w Serecie, utonął kupiec lwowski, Sokal Bertold, który bawił tu z racji dorocznego jarmarku św. Anny.



3318

Przed rocznicą.

W przededniu 521-ej rocznicy bitwy pod Grunwaldem — w chwili, gdy jak ongi Krzyżacy, tak dziś „hackenkreutzlerzy“ Hitlera mobilizują przeciw Polsce całe Niemcy i wrogie nam żywioły świata i gdy postawiwszy stopę na polskiej Warmii i Mazurach, Śląsku Opolskim i w Gdańsku, wyciągają ręce po nowy kawał ziemi polskiej, warto stanąć w skupieniu nad owym wielkim momentem dziejowym, którym było zwycięstwo nasze w roku 1410. Warto się zastanowić przedewszystkiem nad kwestią, jak i dlaczego zwyciężyliśmy pod Grunwaldem.

Jeżeli porównamy obie potencie, które się tam starły, musimy stwierdzić, że przy równej niemal sile liczebnej obu wojsk, Niemcy przewyższali nas niezmiernie i nieporównanie bardziej, niż dziś, pod względem uzbrojenia i wyszkolenia oraz gotowości bojowej. Jeżeli jednak mimo wszystko zwyciężyliśmy, to nieodparta logika wskazuje nam na czynnik, który przeważał, — czynnik ducha bojowego rycerstwa. Czynnik ten odgrywał zawsze rozstrzygającą rolę w walce orężnej, a — jak to okazała ostatnia wojna — jego rola z postępem cywilizacji nabiera coraz większego znaczenia.

Ten duch bojowy, który zwyciężył pod Grunwaldem, nie był niczem innym, jak tylko poczuciem mocarstwowej misji państwa i wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy.

Te elementy tkwiły jasno w świadomości rycerstwa Jagiellowego dzięki mocarstwowej szkole obywatelskiej, która była powszechną zasadą wychowawczą ówczesnych obywateli państwa.

Ducha bojowego wpajała w młodzież szkoła Zawiszy Czarnego, spełniająca wówczas rolę dzisiejszego P. W. i W. F. Utwierdzała ją surowa dyscyplina moralna, oparta na głębokiej etyce, — uruchomiła i do czynu powołała dla silna władza państwa, jaką umiał zorganizować Zbigniew Oleśnicki, a dźwżyć Jagiello.

Władza nie dopuszczała do „niepożądanego sejmowania“, do krzewienia się szowinizmów, — ani do „złotej wolności“, która zanarchizowała Polskę późniejszą.

Wszystkie te czynniki, które w rezultacie dały nam Grunwald, są dzisiaj w Polsce przedmiotem wyteżonej pracy ideologicznej ze strony wszystkich żywiołów, którym silna, mocarstwowa Polska leży na sercu. A zwłaszcza dziś, w przeddzień rocznicy grunwaldzkiej — bardziej niż kiedykolwiek wy pada zastanowić się nad temi sprawami w perspektywie stuleci — z wysokości odwiecznej misji mocarstwowej Polski na zachodzie

L. M.

OBNIŻKA POBORÓW W PRZEMYŚLE CZESKIM.

Praga, 9 lipca. (PAT) Zakłady Skody postanowiły obniżyć pobory pracowników, posiadającym wyższe uposażenie. Taką samą akcją ma przeprowadzić szereg banków tutejszych z największym „Živnostenskim“ na czele.

SPECJALNA DELEGACJA PAPIESKA ZJEJŻDZA DO KOWNA.

Wilno, 9 lipca. (PAT) Jedna z gazet kowieńskich zamieszcza wiadomość, iż do Kowna ma przybyć specjalna delegacja z Watykanu z generałem zakonu Jezuitów na czele. Celem delegacji jest zaznajomienie się z położeniem kościoła katolickiego na Litwie.

Wiadomości bieżące

10
lipca
1931

Piątek

7 braci męcz.

litro: Piusa I. pap.

Wschód słońca 3:26

Zachód 19:56

TEATR WIELKI.

Piątek 10 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!” rewija teatru Qui pro Quo.

Sobota 11 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!” rewija teatru Qui pro Quo.

Niedziela 12 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!” rewija teatru Qui pro Quo.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 10 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia, wodewil Krumłowskię.

Sobota 11 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia, wodewil Krumłowskię.

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia, wodewil Krumłowskię.

TEATR MAŁY nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Oryginalny film japoński „Yakichi drwał” (Jego największa ofiara).

CASINO: „Więcej gazu”.

CHIMERA: „Znajoma z wagonu sypialnego”, Marlena Dietrich.

COLOSSEUM: Romans nad Rio Grande, oraz Biali Indianie.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Kadany namiętności” oraz „Harold się żeni”.

LEW: „Światła i cienie macierzyństwa”.

MARYSIENKA: „Kadany namiętności” oraz „Harold się żeni”.

PALACE: „Jedynaczka króla nafty” i „Cudza żona”.

RAJ: „New York w nocy”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sal kino zaniknęte.

STYLOWY: „Diablica z Trypolisu” ponadto „Buster Keaton”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografie”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

==□==

— Również powodzenie „Królowej Przedmieścia” na scenie Teatru Rozmaitości przypisać należy poza dużymi walorami tego utworu i doskonałej inscenizacji, wydatnej, bo około 40 procentowej niższe cen biletów na wszystkie miejsca. Mimo to, wodewil Krumłowskię pozostanie na repertuarze tylko do czwartku dnia 16 bm. włącznie, nazajutrz bowiem lwowska scena dramatyczna zamyka swe podwoje na okres 6 tygodniowy. W obsadzie zaszła zmiana o tyle, że postać tytułową kreuje wybrana artystka naszej sceny p. E. Podborówna.

— Jeszcze tylko 3 dni rewija „Panie Ministrze!” gościć będzie na afiszu Teatru Wielkiego w świetnej interpretacji zespołu artystów Qui pro Quo. Ostatnia to więc sposobność ujrzenia tego arcywesołego utworu nieporównanej spółki autorskiej Hemar Tuwim, sposobność tym łatwiejsza do wyzyskania, że na wszystkie przedstawienia teatru Qui pro Quo ważne są kupony zniżkowe, redukujące ceny biletów o 30 procent. Kupony odnośnie wydaje sekretariat Teatru Wielkiego codziennie w dni powszednie od godz. 10—12 przed południem. Tuzetka, połączona premjera Qui pro Quo wyznaczona została na poniedziałek dnia 13 bm.

==□==

— Ostatni numer „Monitora Polskiego” ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca b. r., likwidujące krajowy patronat rękodziel i drobnego przemysłu w b. tymczasowym wydziale samorządowym we Lwowie. Wykonanie tego rozporządzenia wydane zostało p. ministrowi-spraw wewnętrznych w porozumieniu

Towarzystwo Akademickie Przyjaciół Polski w Bukareszcie.

Dnia 21 lutego b. r. „Towarzystwo Akademickie Przyjaciół Polski” w Bukareszcie obchodziło czterolecie swego istnienia.

Towarzystwo to wydało obecnie broszurę z krótkim sprawozdaniem ze swej 4-letniej działalności. A jest ona obfita i bujna. Towarzystwo zorganizowało koło naukowe, bibliotekę i kursy języka polskiego. Urządziło 40 odczytów o Polsce, a 6 obchodów rocznic narodowych polskich, szereg wieczorów polskich w Radio bukareszteńskim. Towarzystwo urządziło wycieczkę do Polski w r. 1929, a przy mowało gościnnie 7 polskich wycieczek akademickich w Rumunji. Towarzystwo wysłało 70 studentów rumuńskich na praktykę do Polski, a pomagało 100 studentom polskim w czasie praktyki w Rumunji. Wydano dwie broszury rumuńskie, jedną o Polsce, drugą o Marszałku Piłsudskim. I wiele jeszcze innych szlachetnych wysiłków podjęli studenci rumuńscy, przyjaciele Polski.

Towarzystwo ma Komitet Honorowy, do którego należy szereg najważniejszych osób ze społeczeństwa rumuńskiego. Komitet ten niezawodnie wiele pracy ułatwia studentom i jest to myśl godna uwagi oraz podkreślenia.

Broszura, zawierająca streszczone wyżej sprawozdanie, podaje też drukiem dwa odczyty dr. Lucjana Skupiewskiego, Polaka zamieszkałego w Bukareszcie już w drugim pokoleniu (ojciec jego, powstaniec z r. 1863 wy-

emigrował po upadku powstania). Jeden odczyt mówi o życiu akademickim w Polsce i Rumunji, a drugi o Konstytucji 3 Maja.

W Rumunji na 18 milionów mieszkańców studjuje w wyższych szkołach 38 tysięcy studentów. W Polsce natomiast na 30 milionów mieszkańców — mamy ledwie o 6 tysięcy studentów więcej.

W Polsce nieliczna tylko garstka z pośród studentów dostaje stypendia, a natomiast pomocy studentom udzielają wspaniałe towarzystwa samopomocy akademickiej. Takie towarzystwo akademickie w Warszawie wybudowało największy dom akademicki na świecie o blisko 2 tysiącach miejsc. Także lwowski Dom Techników należy do największych i najlepiej urządzonych domów akademickich.

W Rumunji natomiast pomocy dla niezamożnych studentów udziela państwo, powiaty, gminy i fundacje. Wielka ilość studentów w Kluszy i Czerniowcach korzysta ze stypendiów. Natomiast inaczej urządzono pomoc w Bukareszcie i Jassach, bo domy akademickie dają tam studentom utrzymanie i mieszkanie bezpłatnie lub za odpowiednią zniżką; oprócz tego niektórzy studenci dostają pieniężne zapomogi.

Tak w Polsce, jak i Rumunji ogólna ilość miejsc w domach akademickich wynosi tę samą ilość, t. j. po 4 tysiące. Z tego widać, że niezamożna młodzież w Rumunji otrzymuje większą stosunkowo pomoc, niż w Polsce.

ciężce bierze udział 32 osób, w czem większość stanowią polscy sokoli z Ameryki.

==□==

— **Bójka w negliżach.** Małżeństwo Michał i Karolina Maciakowie (ul. św. Piotra 7) rozpoczęli w nocnej porze gwałtowną kłótnię, która szybko przerodziła się w rękoczyn. Gdy już ściany mieszkania nie mogły utrzymać ich wzburzonych temperamentów, przenieśli swą bójkę na ulicę. Można sobie wyobrazić uciśnione widowisko, które mieli mieszkańcy ulicy św. Piotra: mąż i żona, oboje w negliżowych strojach okładają się garnkami na środku jezdni.

— **Samobójstwo lusterkiem.** Aresztowana za awanturę uliczną, Katarzyna Litwin, podczas przesłuchania śledczego w II Komisariacie P. P., usiłowała zadać sobie śmierć przez połknięcie lusterka. Pogotowie Ratunkowe odstawiło ją do szpitala.

— **Giną mężowie i żony.** Kazimierz Butnankiewiczowej (Bart. Głowackiego 9) zginął mąż; jeszcze 30-go b. m. wydalili się z domu i dotychczas nie wrócili.

Znów Łukasz Wantuch (Zboiska) w podobny sposób stracił żonę, Marię.

Donosiliśmy już, że Starzewski Marian bije wciąż żonę Jadwigę i usiłuje ją zabić. Zrozpaczona kobieta uciekła przedwczoraj od brutalnego męża.

— **Obietnica małżeństwa,** złożona przez Jana Żmija (Lewandówka) uwiodła Marię Bis (Janowska 55), która na rachunek przyszłej wspólnej doli wręczyła wybranemu 260 zł. Ukochany i pieniądze znikli wkrótce bez śladu.

==□==

Zaopatrzenie wdów po inwalidach, którzy skapitalizowali rentę. W związku z uzyskaną przez niektórych inwalidów kapitalizacją renty inwalidzkiej, stała się obecnie aktualną kwestją, czy w wypadku śmierci inwalidy, który skapitalizował rentę, pozostałe po tym inwalidzie osoby (żona, dzieci) tracą prawo do zaopatrzenia pieniężnego, czy też nie. Ostatnio zdarzył się wypadek odmówienia przez izbę skarbową w Krakowie wypłaty zaopatrzenia wdowie wdowie po zmarłym inwa-

Wicepremier Nakoniecznikow-Klukowski.



W poniedziałek podpisana została nominacja p. wojewody Nakoniecznikowa-Klukowskiego na podsekretarza stanu. Przyczem pełni on funkcje wicepremiera.

lidzie, śp. Emila Rybaku, który całkowicie skapitalizował swoją rentę inwalidzką. Opierając się na art. 32 ustawy inwalidzkiej, ze strony związku inwalidów wyjaśniają, że jednak wdowa po inwalidzie ma prawo do zaopatrzenia pieniężnego nie jako „członek rodziny” inwalidy, lecz jako osoba „pozostała” po tym inwalidzie. W przytoczonym wyżej konkretnym wypadku sprawa nie została jeszcze załatwiona i zależy od decyzji ministerstwa skarbu. Przepuszczalnie sprawa ta o przebiegu o Najwyższy Trybunał Administracyjny, ponieważ na przyszłość będzie miała charakter precedensowy.

USIŁOWANE MORDERSTWO POD LWOWEM.

Mieszkaniec Kuhatowa, Franciszek Iżykowski siedział przy wieczerzy, gdy nagle przez okno padł strzał, zadając mu ciężką ranę. Sprawca zbiegł bez śladu; przyczyny zamachu nieznane.

ODCIAŁ GŁOWĘ BRATU.

Wilno, 9 lipca. (PAT.). We wsi Uciecha, gminy ostrowieckiej, w czasie sprzeczki na tle podziału spadku rodzinnego po zmarłym ojcu mieszkańiec tej wsi Jan Zygier kosą odciął głowę swemu bratu. Mordercę aresztowano.

G. P. U. ROZSTRZELAŁA DWÓCH CHŁOPÓW POLSKICH.

Brześć, 9 lipca. (PAT.). Z pogranicza sowieckiego donoszą, że we wsi Holendry w okolicach Winnicy na podstawie wyroku G. P. U. rozstrzelano dwóch chłopów Polaków Marcina Kucińskiego i Bolesława Czosnickiego, którzy uciekli z robót przymusowych w gubernii archangielskiej i przybyli do wsi, aby dowiedzieć się o losach swych rodzin. Wyrok wywołał oburzenie wśród członków rady wiejskiej którzy zawiadomili powiatowe G. P. U., że będą szukali sprawiedliwości w Moskwie. Wskutek tego GPU. rozwiązało radę wiejską.

CHOROBA HEINE MEDINA W SZWAJCARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lipca. (G.). Z Berlina donoszą: W sześciu gminach wschodniej Szwajcarii wybuchła epidemia choroby Heine Medina, która pochłonęła już szereg ofiar. Władze zarządziły szereg środków ostrożności, aby zapobiec rozszerzaniu się tej groźnej choroby.

Obostrzenie kar za przestępstwa łowieckie.

Ministerstwo rolnictwa odniosło się do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie orzecznictwa karno-administracyjnego, odnośnie wykroczeń przeciwko prawu łowieckiemu, stwierdzając, że orzecznictwo to w poszczególnych powiatach jest bardzo niejednolite, przyczem niektóre władze zdają się niedoceniać szkodliwości, jakie dane przestępstwo stanowi w dziedzinie ochrony zwierzyny. Ministerstwo spraw wewnętrznych ze swej strony rozesało do wojewodów okólnik z poleceniem, by władze administracji ogólnej przy wymierzaniu kar za przekroczenia łowieckie stosowały się do poszczególnych postanowień przepisów prawa łowieckiego.

W okólniku swym ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza, że pośród przestępstw łowieckich szczególną uwagę zwracać należy na kłusownictwo i wnykarstwo, które wyrządzają najwięcej strat. „Za przestępstwa te — poleca okólnik — należy w zasadzie wymierzać kary nie niższe od połowy maksymalnej kary, przewidzianej w prawie łowieckim. W razie powtórzenia się przestępstwa należy z reguły stosować areszt. Zwracać należy szczególną uwagę na ochronę rzadkich zwierząt”.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach i częściowe bezrobocie.

Na ogólną liczbę 280.165 bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 27 czerwca r. b., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 13.704 bezrobotnych (w tem w Sosnowcu 1.622, w Drohobyczu 1.200, na Śląsku 9.332), hutnicy metalowi — 2.578 (w tem na Śląsku 2.036), szklarze — 2.819, metalowcy — 23.155 (w tem Warszawa 2.850, Łódź 1.001, Sosnowiec 1.501, Drohobycz 1.089, Śląsk 6.048), włókiennicy — 21.045 (w tem Łódź-miasto 11.081, Łódź-okręg 2.540, Częstochowa 1.248, Sosnowiec 1.100, Białystok 1.388), robotnicy budowlani — 22.480, (w tem Warszawa 3.133, Łódź 959, Sosnowiec 888, Lublin 1.261, Lwów 1.371, Śląsk 5.106), pracownicy umysłowi — 28.000 (w tem Warszawa 4.600, Łódź 2.094, Lwów 1.529, Poznań 2.171, Bydgoszcz 1.099, Śląsk 3.457).

Liczba niewykwalifikowanych bezrobotnych robotników wynosiła 141.434 osoby.

Liczba częściowo zatrudnionych robotników na dzień 27 czerwca r. b. wynosiła 117.568 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.178, przez 2 dni — 8.236, przez 3 dni — 43.828, przez 4 dni — 31.339 i przez 5 dni w tygodniu — 28.987.

Na ogólną liczbę 280.165 bezrobotnych, zasiłki ustawowe pobierało 105.210 bezrobotnych.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 5-go lipca do soboty 11-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sankisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjańskim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzkich 2, A. Aszkenazego przy ul. Zół-

kiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Załesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kaje-

tanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52

□□

Kradzież w firmie „Dunlop”.

Kierownik firmy „Dunlop”, Ignacy Roman, doniósł Komisarjatowi V. P. P. o kradzieży szeregu przedmiotów sprzedaży: rakiet, piłek tenisowych i in., wartości około 1.000 zł. Przedmioty te skradziono podczas przeprowadzki wymienionej firmy z ul. 3 Maja Kopernika 20. Tymczasem urzędnik „Orbisu”, Roman Jacyk, zawiadomił firmę „Dunlop” o tem, że do biur „Orbisu” przy ul. Jagiellońskiej, zgłaszał się jakiś osobnik, ofiarując sprzedaż 8 rakiet i 3 i pół tuzina piłek za 150 zł. Tak niska cena zastanowiła Jacyka, który polecił przygodnemu komiwojażerowi zgłosić się dnia następnego, sam zaś doniósł, gdzie należy, o swem podejrzeniu.

Gdy na drugi dzień sprzedawca takich przyborów do tenisa zjawił się w „Orbisie”, natychmiast został aresztowany przez wywiadowców policyjnych. Podczas śledztwa wyjawiał swe nazwisko: Wiktor Józef Trel (Zamarynow, Króla Jana 530); artykuły sportowe do sprzedaży otrzymał od niejakiego Władysława K

Zeznania Trela naprowadziły policję na właściwy trop. Po dokonaniu odpowiednich aresztowań i rewizji przebieg sprawy przedstawił się tak: Podczas wspomnianej przeprowadzki firmy „Dunlop” zajęty przy niej niejaki Władysław K., został zachęcony przez stałego pracownika tej firmy Stanisława Sabarańskiego (Zamkowa 1), by „wziął sobie”, co mu się podoba; sam Sabarański — jak się później zwierzył — „brał sobie” z materiałów firmowych rakiety, piłki i obuwie tenisowe. Ośmielony w ten sposób K. rze czywiście sprzeniewierzył szereg przedmiotów, do sprzedaży zaś ich nakłonił znajomego swego Trela, któremu się — jak wspomnieliśmy — przedsięwzięcie nie powiodło.

W sprawie tej toczy się obecnie dochodzenie śledcze. Przedmioty skradzione zostały zwrócone poszkodowanej firmie. Dalsze dochodzenia wydobędą na jaw szereg szczegółów i nazwisk, trzymanych obecnie ze względów śledczych w tajemnicy.

Lwów bez kąpiel.

Dał Bóg skwarne lato. Mieszkaniec Warszawy lub Czortkowa, spociwszy się pracą, bierze pływkę, czasem i ręcznik, i idzie się kąpać. Dawniej i Lwowszczyk, semper fidelis co nie zna czy „zawsze brudny”, mógł uczynić to samo, choć w gorszej, bo mniej czystej wodzie. Tego roku jest to niemożliwe, bo stare stawy zamknięto, a nowe albo są bez wody, jak na strzelnicę wojskową, albo zgola w krainie baśni, jak niefortunnie zresztą pomyślane — kąpielisko miejskie na Zamarynowie. Stan taki w blisko 300.000-nem mieście jest prawdziwym skandalem.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców spragnionych kąpiel, apeluje za na-

szem pośrednictwem do władz miejskich: zanim zbiorą się miliony, by stworzyć coś europejskiego, niech magistrat pomyśli o pewnych doraźnych środkach oczyścić i udostępnić publiczności stawy na Żelaznej Wodzie, zużytkować inne istniejące jeszcze stawki, i zająć się jedynym, czynnym dziś stawem „Świtez”, który mimo poprawek tam poczynionych wykazuje wielkie braki pod względem higieny i bezpieczeństwa mienia, — oto piekące poświadczenia tych wszystkich nieszczęśliwców, których los skazał na spędzanie lata w kochanym, lecz arcybrudnym Lwowie.

Z SALI SADOWEJ.

O sprzeniewierzenie weksli.

Wczoraj stanął przed sądem 40-letni Jarosław Kopystyński, inżynier prywatny, absolwent Politechniki, żonaty, ojciec 1 dziecka, pod zarzutem sprzeniewierzenia dość znacznych sum pieniężnych, uzyskanych z powierzonych sobie weksli. Akt oskarżenia opiewa, że Kopystyński przywłaszczył sobie w r. 1927 we Lwowie powierzone mu przez Teodozgo Diakowycza do zeskontowania dwa weksle in bianco na kwotę 500 i 600 zł., względnie uzyskaną z nich gotówkę, oraz powierzone mu przez dr. Semena Bułyka 4 weksle po 100 zł., 4 po 500 zł. i jeden weksel na 1000 zł., czyli na łączną sumę 3400 zł., tudzież powierzone sobie rzeczy wartości 2000 zł.

Gdy Diakowycz zażądał zwrotu weksli, Kopystyński przyznał się, że dał je Maksowi Kormesowi na kupno materiałów budowlanych. Na rozprawie zeznał oskarżony, że 900 zł. z sumy po-

wierzonej mu w wekslach przez dr. Bułyka było przeznaczonych nie do eskontu, ale dla niego samego. Natomiast dr. Bułyk jako świadek zeznał, iż Kopystyński zrealizował tylko jeden weksel na 500 zł., a resztę pieniędzy sobie zabrał. Pewnego dnia spotkał go świadek i żądał zwrotu pieniędzy. Kopystyński oświadczył, że jeszcze weksli nie zrealizował, a gdy dr. Bułyk domagał się zwrotu weksli, oskarżony począł go unikać. Wkrótce przyszły prośby owych weksli i dr. Bułyk musiał sam owe sumy zapłacić.

Rozprawę prowadził sędzia Bendaszewski, oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr. Reichstein.

Kopystyński został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia; wobec zastosowania amnestii zinniejszono mu karę do 6 miesięcy z zawieszeniem jej na 5 lat.

Z Rady miejskiej.

W nastroju zupełnie „wakacyjnym” przy nielicznym komplecie obradowała wczoraj Rada miejska pod przewodnictwem wiceprez. inż. Kolbuszowskiego. Na wstępie przewodniczący odczytał zaproszenie na węgierską uroczystość w dniu 27 sierpnia w rocz-

nicę bitwy pod Mohaczem połączoną z odsłonięciem pomnika poległych w tej bitwie Polaków.

W porządku dziennym przyjęto II-gą uchwałę w sprawie uregulowania ul. Zyblikiewicza, następnie w myśl referatu r. Glasermana uchwalono odku-

Nowomianowany Poseł Rzplitej w Belgradzie.



P. Władysław Schwarzburg-Günter.

od Związku Artystów Scen Polskich parcelę gruntową przy ul. bocznej Dwernickiego. Parcela ta była ongiś sprzedana „Zaspowi” na rzecz budowy Domu Aktora, która nie doszła do skutku. R. Kurczyński przedstawił sprawę uregulowania granic parcel nar za sklepionym potokiem Żelazna Woda, co też uchwalono w myśl wniosków referenta.

Stowarzyszeniu zawod. budowniczych postanowiono sprzedać grunt miejski przy ul. Stryjskiej za 15.000 zł. pod budowę domu dla wdów i sierót. Sprawę referował r. inż. Lisowski. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kupna realności przy ul. Kopernika 17, przedstawiona przez dr. Rothfelda. Realność tę, której kupno było bardzo korzystne, postanowił kupić dla miasta śp. wiceprez. dr. Stahl, za cenę 20 tys. dol. M. Zakład elektryczny złożył wte dy 10 tys. dol. jako zadatek. Jednakże później okazało się, że właściciele są w procesie z poprzednimi właścicielami, skutkiem czego gmina nie mogła wejść w posiadanie realności. Właściciel zaś usiłował ją później sprzedać Kasie Chorych. Sprawę załatwiono ugodowo, podwyższając cenę ofiarowaną przez gminę do 23 tys. dol. z powodu przeprowadzonych adaptacji. W tej sprawie przemawiali rr. Rybicki, dr. Próchnicki i Bilbel.

W myśl referatu r. Litwinowicza załatwiono sprawę urlopów pracowników w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich w ten sposób, że do końca roku bież. stosowane będą dotychczasowe normy urlopowe. Wezwano jednocześnie magistrat do przedłożenia projektu pragmatyki służbowej dla wszystkich pracowników miejskich.

Oszustwo w murach budynku dla emigrantów.

Plaga oszustów, żerujących na łatwowierności i dezorientacji emigrantów, jest złem nie do wytepienia. Oto znów Stanisław Łak z Marymki Polskiej (pow. Mościska), bawiąc w budynku dla emigrantów przy ulicy Potockiego 30, napotkał osobnika niewiadomego nazwiska, który ofiarował mu swą pomoc. Obiecał zaprowadzić go do lekarza w celu uzyskania świadectwa lekarskiego na wyjazd do Francji i zażądał 270 zł. na opłacenie taksy. Gdy Łak wręczył mu żądaną kwotę, oszust włożył ją do koperty. Po chwili oddał Łakowi kopertę, sam zaś szybko się oddalił. Oddana koperta zawierała — oczywiście — tylko skrawki pociętego papieru. Oszukany i pozbawiony pieniędzy emigrant zgłosił swą krzywdę wydziałowi śledczemu P. P.

Jak spisywano dawniej przemówienia posłów?

Przed zastosowaniem stenografii nie można było dosłownie spisywać przemówień posłów w parlamencie. Tak więc w pierwszym Zgromadzeniu Narodowym we Francji referenci notowali tylko streszczenie przemówień poselskich. Ale i to nie należało do łatwych rzeczy, gdy się uwzględni, iż np. pierwsza wielka mowa Robespierre'a trwała prawie 6 godzin. O ile, co się zdarzało, poseł napisał treść swego przemówienia, dawał ją później do sekretariatu do przepisania. Drukowano potem w dzienniku parlamentu mowę według manuskryptu, a nie według jej wersji mówionej.

Zdarzało się często, że mówcy, niezadowolony ze swego przemówienia, poprawiali je gruntownie i przerabiali w odpisie dziennikarza. Od czasu wprowadzenia stenografii w parlamentach, mowy zapisywane są dosłownie, co nie wyklucza jednak omyłek i przeoczeń. To też deputowani przeglądają zwykle stenogramy przed oddaniem ich do druku i przy tej okazji wprowadzają poprawki, które często nadają dawnemu tekstowi zupełnie nowy wygląd.

Ro.

HEMOGEN KLAWE naśladowa,
jednak tylko oryginalny z firmą **KLAWE**
2771t **leczy**
OSŁABIEŃCIE, WYCIEŃCZENIE, NERWY.

„Acron“ olbrzymi Zeppelin amerykański.

W dniach najbliższych będzie gotów olbrzymi Zeppelin amerykański Acron. Pojemność jego wynosi 190.000 cm. sześć. długość wynosi 390 m. szerokość 108 m. i wysokość 66 m. jest to więc prawdziwy drednot powietrzny. Zeppelin ten, rozwijający 130 klm. szybkość na godzinę, zrobi napewno przewrót w lotnictwie.

Po cichu i spokojnie przygotowuje się Ameryka do dnia, w którym ten olbrzymi sterowiec wyruszy w drogę. A ma on wspaniałe możliwości przed sobą. Może zabrać tyle zapasów, że starczy mu na najdłuższe podróże nad morzami i lądami. Nawet najpoważniejszą naprawę uszkodzonego ewentualnie sterowca będzie można przeprowadzić podczas lotu, nie narażając w niczem na szwank załogi.

Sterowiec ten jest przeznaczony do celów handlowych.

Już pobieżne oglądnięcie tego olbrzyma napawa nadzieją, że komunikacja powietrzna zyskała najlepszy i najszybszy ze wszystkich znanych dotychczas środków.

Wielkość sterowca nie kwalifikuje go do celów wojennych. Zbyt trudno byłoby nim manewrować, co dałoby możliwość nieprzyjacielowi do zniszczenia go momentalnie.

Nowy sterowiec podejmie próbę ustanowienia stałej komunikacji lotniczej nad Oceanem.

Na sterowcu będzie urządzone lotnisko dla 10 aeroplanów, które każdej chwili będą mogły zrywać się z niego do lotu i wracać doń po locie skończonym.

„Acron“ będzie wykonywał dwa rajy nadoceaniczne bez lądowania: do Europy i z powrotem.

Będzie można na nim odbywać podróż z Ameryki i z powrotem w ciągu niespełna trzech dni.

„Acron“ zamierza ustalić przede wszystkim stałą trasę

New York - Warszawa - New York. Sterowiec będzie przebywał tę trasę w 75 godz.

Gdy pierwsze przeloty będą pomyślne, Ameryka przystąpi natychmiast do budowy dalszych aparatów tego typu.

Potworne morderstwo przy ulicy Bilińskich.

Wczoraj wieczorem około godz. 21 zauważono przechodzącego na ul. Bilińskich człowieka ociekającego krwią, idącego błędnym krokiem. W pewnym momencie człowiek ten usunął się bezwładnie na ziemię; uchodząca krew utworzyła dokoła niego czerwoną kałużę.

Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, przybyli również na miejsce wypadku posterunkowi II Komisarjatu P. P. z kierownikiem asp. Lukowskim na czele. Leżący człowiek był ciężko poraniony nożem; miał w lewym boku ranę kłutą przez plecy, oraz tętnicę na szyi zupełnie przeciętą. Stan jego był beznadziejny, tembardziej, że górna część tętnicy skurczyła się w głąb czaszki, zaś dolna

opadła w dół. Wkrótce rozpoczęła się agonja i szybko nastąpiła śmierć.

Sprawy morderstwa są narazie nieznane. Pierwsze śledztwo ustaliło, że zamordowany nazywał się Władysław Mościcki. Był dozorcą na budowie, prowadzonej przez inż. Krzyżanowskiego przy tejże ulicy Bilińskich. W chwili gdy spostrzeżono go ociekającego krwią, szedł właśnie od strony tej budowy. Życie zakończył w odległości od niej około 300 kroków.

Blizsze szczegóły tej potwornej zbrodni wykryje niewątpliwie śledztwo, prowadzone przez organy śledcze P. P.

=□=

Za życia nie miał ojca — po śmierci aż dwóch.

(h) Niezwykle ciekawy zarówno prawnie jak psychologicznie fakt jest obecnie sensacją Paryża. Chodzi tu o osobę pewnego bogatego fryzjera, który przez całe życie poszukiwał na próżno swego nieznanego ojca — po śmierci zaś jego okazało się, że miał ich aż dwóch.

Jean Lavine był znajdującym się na schodkach kościoła św. Magdaleny znalazł go policjant i umieścił w przytułku. Jedynym śladem, jaki mógł naprowadzić na pochodzenie dziecka, był znaleziony w powiciu list, w którym ojciec, gospodarz wiejski oświadcza, że zmuszony jest dziecko podzucić, ponieważ nie ma odwagi przyznać się żonie do zdrady małżeńskiej. Co stało się z matką dziecięcia — niewiadomo. Autor listu podał tylko wieś Landes, jako miejsce urodzenia dziecka.

Lavine został wychowany w sierocińcu i wyrósł na porządnego człowieka. Został fryzjerem i dzięki swej pracowitości i rzetelności dorobił się milionowego majątku i posiadał wielki zakład fryzjerski, w którym pracowało 15 pomocników. Największą troską jego była niemożność odszukania ojca. Jean pozostał nieżonatym i całe życie poświęcił na poszukiwania śladów swego pochodzenia, w co też włożył mnóstwo pieniędzy.

Niedawno wybrał się 43-letni Lavine na wycieczkę autem ze swym przyjaciелеm, przemysłowcem Mayerem i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który stał się przyczyną jego śmierci. Kiedy historię Lavine'a rozgłosiły dzienniki, zgłosił się jako spadkobierca w pięć dni po jego śmierci gospodarz Castillon z Landes, podając się za ojcę zmarłego. Twierdzi on, że tęsknił przez długie lata za synem, ale nie mógł go poszukiwać dopóki żyła jego żona, która zmarła dopiero przed kilku miesiącami. Obecnie nie może sobie odmówić prawa do postawienia synowi godnego grobowca; uważa także, że należy mu się nie tylko majątek zmarłego, ale jeszcze 80.000 franków odszkodowania od Mayera, którego czyni odpowiedzialnym za śmierć swego rzekomego syna.

W dwa tygodnie później wypłynął na widowie drugi ojciec, nazwiskiem Chiron, właściciel gospodarstwa w Le vignac-Landes. Ten żąda oprócz spadku, 120.000 odszkodowania. Władze są dwoje mają kłopot nielada, jednakże wątpliwe jest, czy zechcą uznać za słuszne pretensje któregośkolwiek z czułych ojców, którzy w samą porę, bo w chwili możliwości uzyskania spadku, po chwili nagle tak gorącą miłość rodzicielską.

Jakie przeżycia mają najsilniejszy wpływ na duszę człowieka?

(h) W auli uniwersytetu berlińskiego odbył się przed kilku dniami odczyt sławnego psychiatry dr. Ernesta Kretschnera, który wzbudził w Berlinie ogromne zainteresowanie zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i omawiany temat. Znakomity prelegent roztrząsał rodzaje, intensywność i trwanie doznawanych przez człowieka przeżyć. Życie jest łańcuchem przypadków, a tylko reakcja tych zdarzeń wyśtupekuje czasami mocno na pierwszy plan i formuje losy ludzkiego życia. Wybitniejsze przeżycia można podzielić na dwa rodzaje. Pierwszy z nich obejmuje przeżycia często zewnętrzne, które nie wstrząsają duchową istotą człowieka i dają wrażenia mniej intensywne krótkotrwałe. Ustalono z pewnością, że ludzie, którzy uszli straszliwych katastrof elementarnych, w krótkim stosunkowo czasie zapominają o swych wrażeniach o uwalniają się od ich duchowego wpływu. Nawet przeżycia wojenne przeważnie nie pozostawiały dłuższej reakcji, która trwała tylko pewien czas i skończyła się wraz z końcem wojny i ze zmianą atmosfery.

O wiele cięższe są przypadki przeżyć wewnętrznych, prowadzące czę-

stokroć do chorób nerwowych, a czasami i do ostatecznej ucieczki od życia. Zwłaszcza przykładów takich dostarczają małżonkowie, którzy przez śmierć stracili żonę lub męża — zwłaszcza kobiety owdowiawszy, wpadają częstokroć w stan zupełnego przygnębienia indywidualności. Jednostki, które przeżyły osobistą tragedję, stają się na długi czas niezdolne do pracy, unikają ludzi, uciekają od życia codziennego i dopiero po dłuższym działaniu czasu udaje im się otrząsnąć z przygnębienia, jeżeli znajdą nowy cel życia.

Osobliwy rodzaj chorób nerwowych wywołuje reakcją u młodych dziewcząt po zerwanym narezcześnieństwie zwłaszcza, jeśli wypadek ten powtórzy się w ich życiu parokrotnie. Ulega ją one wtedy nieraz „newrozje ponarzcześnieńskiej“ (Entlohnungsneurose), przyczem dużą rolę odgrywają indywidualne właściwości chorej. Należą do tej kategorii szczególnie wrażliwość, manja prześladowcza, ustawiczne narzekanie itd. Wkońcu podał dr. Kretschmer najnowsze metody leczenia chorób nerwowych, oraz podkreślił nieocenioną wartość teorii dr. Freuda w ich badaniu.

Szalapin o operze.

KRYZYS TEATRU W EUROPIE. — ZMIERZCH OPERY.

Chyba nigdy jeszcze nie mówiło się tyle o losach opery w Polsce, co obecnie. Pomimo lipca sezon operowy w wielu miastach jest pod znakiem zapytania.

Ciężka sytuacja ekonomiczna w całej Europie każe zwrócić uwagę na deficytowo pracujące teatry operowe. Nawet Paryż, słynny z jednego z najpiękniejszych i najstarszych gmachów operowych, uświęconego tradycją lat, nawet Paryż, tak bogaty w ruch turystyczny — nie może już opędzić wydatków opery dotychczasowymi subwencjami.

Na tem tle kryzysu interesujące i wazkie wydają się określenia i opinia o przyszłości opery znakomitego śpiewaka i zarazem aktora — Szalapina, streszczone w artykule jego.

„Już oddawna jestem rozczarowany do opery — pisze Szalapin — nie znaczy to, że nie odczuwam rozkoszy występowania. Chodzi mi raczej o operę, jako o rodzaj sztuki. Co innego tworzyć, śpiewać samemu, a co innego być widzianym na sali operowej. Przychodzi mi na myśl zdanie słynnego dyrygenta: „Wagner nie może mnie już zainteresować i wrzucić gdy siedzę na widowni, a jednak gdy sam dyryguję wagnerowską operą — odczuwam prawdziwą rozkosz artystyczną“.

Przedewszystkiem czem jest opera? Jest to dzieło powstałe z kompromisu twórczości poetyckiej i muzyki. Słowo w operze niema najmniejszego sensu. Jeżeli pierwsze oznaczenie tej formy sztuki (po włosku „opera“) jest liczbą moga od łacińskiego „opus“ czyli „praca“ — to określenie to właściwie nic nie znaczy. Potem wprowadzono t. zw. „dramat muzyczny“ lub „komedię muzyczną“. Takie określenie odpowiada każdej operze, gdyż utwór sceniczny śpiewany przy akompaniamencie orkiestry jest muzycznym dramatem.

Doprawdy dziwne, jak wiele uwagi poświęca operze prasa i publiczność. Na opracowywanie tekstów oper, które przynoszą deficyty wydaje się olbrzymie sumy. O kryzysie opery wciąż pisała, wciąż dysputują... Nawet Stanisławski organizuje studio operowe, szuka nowych dróg. A przecież nigdy w życiu nie widziałem przedstawienia operowego, któreby mi odpowiadało. Pomimo szalonych wysiłków i kosztów. Tłómaczę to poprostu niemożliwością osiągnięcia ideału i mam wrażenie, że nastąpił już zmierzch opery. — Nowi kompozytorzy nic wybitnego nie dają, a operowy repertuar światowy wciąż stoi na martwym punkcie.

Zato film dźwiękowy, zupełnie nowa sztuka, otwiera możliwości, o których nie mogliśmy nawet marzyć. Słabe środki opery błędą przed olbrzymimi perspektywami dźwiękowców. Jakby np. można zainscenizować scenę Mefista na ekranie. Zobaczylibyśmy zle go ducha w chmurach, moglibyśmy stworzyć najbardziej fantastyczny i artystyczny obraz. Przyszłość należy do filmu dźwiękowego i mam wrażenie, że film dźwiękowy stanie się spadkobiercą opery. Dział to brzmi nieprawdopodobnie i śmiesznie, ale przypominamy sobie czasy przedwojenne: kiedy znany śpiewak operowy wystąpił w filmie, uważano to za pewien kompromis, ryzykował niemal utratę stanowiska w teatrze. Nikt nie wierzył w przyszłość filmu. Byłem pierwszym śpiewakiem, grającym na ekranie ku ogólnemu przerażeniu i zgorzzeniu. Nikt wtedy nie chciał wierzyć, że przyjdą czasy, gdy film zainteresuje i skupi najznakomitszych aktorów.

J. D. W.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sport.

UKRAINA — POGON (Stryj).

Zawody o mistrzostwo A kl. między powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę 12 lipca o godz. 11 przed poł. na boisku Sokół-Batka. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ Ukraina, która wystąpi w kompletnym składzie, zechce z pewnością ambicją gra udowodnić, że jej należy się lepsze miejsce w tabeli jak dotychczas. Pogoń zaś dążyć będzie za wszelką cenę do zwycięstwa, ażeby nie stracić prowadzenia w tabeli tegorocznych mistrzostw A klasy.

DZIEŃ L. O. Z. B. WE LWOWIE.

W niedzielę 12 bm. odbędą się we Lwowie zawody bokserskie w ramach dnia L. O. Z. B. Zawody pow. zgromadzą na ringu czołowych lwowskich pięściarzy, oraz zawodników z Górnego Śląska Diament (O6 Mysłowice) i Cybę (O6 Mysłowice). Zawody odbędą się na boisku 40 pp. (Pohulanka). Zwolennicy pięściarstwa przyjmą z zadowoleniem innowację organizatorów, którzy zamiast organizować zawody na sali, przenoszą się na boiska.

Ze względu na udział doskonałych pięściarzy śląskich impreza powyższa budzi wielkie zainteresowanie wśród szerokiego kręgu sportowców Lwowa. Po udanym występie pięściarstwa lwowskiego przeciwko Pol. Kl. Sport. (Katowice) spodziewamy się, że zawodnicy nasi i tym razem dopiszą, zdobywając dla naszego miasta cenne zwycięstwo. Cyba zmierzy się z Grossem (Hasmonea), Diament zaś z Wagnerem (Czarni). Szczegóły w komunikatach. Ceny miejsc w przedsprzedaży znacznie niższe. Przesprzedaż w „Maratonie” ul. Akademicka 32, w firmie „Moderation” ul. Kopernika i w Admin. „Kurier Sportowy” ul. Mikołaja 17 od wtorku 7 bm.

Sprawa Kossoka. Donoszą nam, iż Kossok został „odwieszony” i wystąpi w niedzielę w barwach Pogoni przeciw Legii. Z drugiej jednak strony sfery kompetentnie informują nas, iż sprawa dalej jest w akcji — i że jutrzejsze posiedzenie Zarządu Ligi sprawę tę załatwi. Podobno wyjechał do Warszawy na to posiedzenie p. T. Kuchar z ramienia Pogoni. Pewnej więc wiadomości, czy Kossok będzie mógł grać nie ma — a mogą być tylko przyrzeczenia członków Zarządu Ligi, iż sprawę tę załatwią bez pokrzywdzenia Pogoni jeszcze przed niedzielą.

Nie więc innego nie pozostaje, jak uzbroić się w cierpliwość.

Czy nie wstyd. Sprawa kolarskiego mistrzostwa Polski, w której — jak wiemy — Szamota został zdyskwalifikowany, następnie „ulaskawiony”, a nawet obdarzony tytułem Mistrza, zaczyna nabierać rozgłosu międzynarodowego.

Znaleźli się bowiem panowie, którzy odnieśli się z tem aż do Międzynarodowego Związku Kolarskiego, zapominając, iż najwyższą władzą sportową w Polsce jest Związek Związków Sportowców w Warszawie.

Niechciół w barwach Pogoni. Lewo-karzdzielowi Amatorskiego Klubu Sportowego z Król. Huty, Niechciół podpisał w dniu wczorajszym swe zgłoszenie do Pogoni. Pierwszy występ Niechciola w ligowej Pogoni nastąpi dopiero w dniu 25 bm. na zawodach z wiedeńskim Hakoabtem.

Polacy na robotniczej Olimpiadzie w Wiedniu. W drugiej połowie lipca r. b. odbędą się w Wiedniu III robotnicze igrzyska olimpijskie, w których udział wezmą przedstawiciele wielu państw europejskich. — Polska reprezentowana będzie w Wiedniu w następujących gałęziach sportu: piłce nożnej, lekkiej atletyce, kolarstwie i boksie oraz gimnastyce, koszykówce, piłce ręcznej. Kierownikiem drużyny będzie Wilczyński. Po zawodach olimpijskich nasi piłkarze-robotnicy udadzą się na tournée po Niemczech, z kierownikiem Tytelmanem. W skład naszej reprezentacji lekko-atletycznej wchodzi 25 zawodników i 6 zawodniczek. Robotniczy zespół kolarski składać się będzie z 5 zawodników Polskie pięściarstwo robotnicze reprezentowane będzie przez najlepszych bokserów Skry.

Ze sportu zagranicznego. 7 etap kolarskiego biegu dookoła Francji Bordeaux — Brancou (129 km.) wygrał Loneke, a ogólnie prowadzi di Pacco. — Mecz Ströblinga ze Schmellingem przyniósł deficytu 70.000 dolarów. Za wstępny uzyskano 249.440 dolarów, Schmelling otrzymał 16638 dol., a Ströbling 390.168 dolarów. — 7000 piłek użyto na turnieju w Wimbledon. Wartość ich wynosi 40.000 zł.

Życie prowincji.

Kronika sokalska.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu 1 lipca pociąg nr. 2444, zdążający z Włodzimierza Wołyńskiego do Sokala najeżdżał o godz. 14¹⁵ na terenie gminy Konotopy na furmankę Semena Czerczuka z Turukowic. Zamysłony woźnica, wracając z rozprawy sądowej nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i nastąpiło zderzenie, którego rezultatem było złamane żebro Czerczuka i rozbity wóz. Konie ocalały. Skrzyżowanie w tym miejscu jest bez zapory. Powszkodowane znajduje się w szpitalu w Sokalu.

Uroczystość straży ogniowej w Krystynopolu. W dniu 28 czerwca Oddział Straży Ogólnej Ochotniczej obchodził uroczystość poświęcenia własnego sztandaru — Oddziały bratnie z Sokala, Belza, Ostrowa i Mostów Wielkich stawily się w komplecie. Po uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów odebrał starosta sokalski p. Olszewski defiladę oddziałów strażackich, poczem w Domu Ludowym odbyła się uroczystość wbijania gwoździ w drzewo sztandaru. Wspólny obiad, podczas którego wygłosili przemówienia ks. kat. Głowacki, gwardjan OO. Bernardynów, ks. Mróz, pp. Zusczyk, Dąbrowski, Gall i Dudzik, przyciągnął się do późna. W uroczystości wzięło udział całe miasteczko Krystynopol, dając wyraz swej sympatii dla dziarskiego oddziału swojej straży ogniowej.

Odnaczenie w Strzelcu. Józef Gotfried b. komendant oddziału Związku Strzeleckiego w Sokalu oraz Emil Rzym komendant oddziału w Byszowie, otrzymali bronzowy krzyż za zasługi za wzorowe prowadzenie swich oddziałów.

Otwarcie Szkoły Handlowej. Celem u-zupelnienia luki w zawodowym wychow-

waniu młodzieży utworzoną zostanie przy poparciu Kuratorium Lwowskiego 3-letnia Szkoła Handlowa pod dyktando p. Leona Freundlicha. Zyczymy serdecznie nowej placówce jak najlepszego rozwoju.

Kino dźwiękowe. Dzięki staraniom wydziału „Sokoła”, a zwłaszcza prezesa dr. Janowskiego, Sysłobowskiego i Spaczyńskiego zakupiono i zmontowano w budynku Sokola aparat dźwiękowy firmy krajowej „Hejnal”. Wyświetlony film „Parada Paramountu” ściągnął tłumy widzów żądnych oglądania i usłyszenia pierwszego filmu dźwiękowego w Sokalu.

Wolny skład soli. Dzięki staraniom czynników obywatelskich miejscowa „Składnica Kółek Rolniczych” i „Rolnik” otrzymały koncesję na wolny skład soli na powiat sokalski. Nowe przedsięwzięcie przyczyni się niewątpliwie do ekonomicznego podniesienia się obu spółdzielni i wzmocnienia obu tych polskich handlowych placówek.

Ruch budowlany. Mimo ciężkich stosunków ekonomicznych ruch budowlany jest w Sokalu dość żywy. Na zakończeniu jest wspaniały dworzec kolejowy i elewator zbożowy, zaś w mieście szereg domów prywatnych jest w toku budowy.

Z miasta. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu dokonała „chrztu” wszystkich ulic miejskich. Przyczyni się to w wielkim stopniu do uporządkowania miasta i podniesienia orientowania się w niem, a ponadto jest jednym krokiem naprzód w kierunku europeizowania miasta — tembardziej, że dzięki inicjatywie burmistrza Janowskiego i budowniczego Oborskiego wybrukowano dwie ulice w śródmieściu i naprawiono drogę na Zabuzę.

Kronika podkarpacka.

Kradzież biletów. W nocy z dnia 1 na 2 bm. nieznanymi narazie sprawca włamał się do budynku przystanku kolejowego Jarzemcze — Wodospad, skąd skradł żelazną skrzynkę z biletami kolei, wraz z gotówką 6 zł. 20 gr. Sprawca wyniósł skrzynkę do pobliskiego lasu, gdzie po rozbiciu tejże zabrał gotówkę 6 zł. 20 gr., zaś skrzynkę z biletami pozostawił.

Morderstwa. W nocy z 1 na 2 bm. została zamordowana przez uduszenie Ołena Bojnik, lat 25, mieszkanka gminy Serafiniec pow. Horodenka. O morderstwo podejrzany jest ojciec zamordowanej Kość Podolski ze Serafiniec, który został zatrzymany. Motywem zbrodni jest tło majątkowe. — Dnia 4 bm. o godz. 23 zamordowany został przez uduszenie widami po głowie Mikołaj Sorochań s. Iwana w Kłajciu przez swego brata Wasyla. Morderstwo zostało popełnione w czasie bojkli powstałej na tie niesnasek domowych.

Ofiara kapieli. Dnia 3 bm. o godz. 8-jej rano Wasyl Orłowski lat 13, syn Dmytra z Ostrowa kapal się w Dniestrze, a natrąwszy na głębinę, utonął. Zwłoki denata zostały wyłowione o 1.500 m. oddalenia od miejsca wypadku.

Zaduszone głina. Dnia 4 bm. w porze popołudniowej Katarzyna Orłowska, lat 19 i Marja Sorotniuk, lat 30 żona Dmytra z Międzyhorzec, kopiąc glinę w miejscu zakazanym przez tamt. Urząd gminny — uległy nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek usunięcia się brzegu, który zasypał wyż wymienione, tak, że Katarzyna Orłowska poniosła śmierć przez uduszenie, zaś Marja Sorotniuk doznała poważniejszych obrażeń cieleśnych.

Pożar od piorunu. Dnia 5 lipca br. o godz. 2³⁰ podczas burzy uderzył piorun

w stajnię gospodarza Antoniego Dnabczuka w Sielcu powiat Stanisławów, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył stajnię wyrządzając szkodę na 1.000 zł. Życie i mienie ludzkie nie było zagrożone. Pożar został w krótkim czasie przez tamt. mieszkańców zlokalizowany.

Porachunki złodziejskie. 5 bm. około godz. 22³⁰ Władysław Dmarchuk i Jan Steć znani na tut. terenie złodzieje i awanturnicy wszczęli między sobą kłótnię w szynku Elżsą Grimingera przy ul. Zosinie Woli 125, w trakcie której Władysław Dmarchuk oddał do Stecia 5 strzelów rewolwerowych, z których 3 chybiły, zaś dwoma podstrzelił Stecia w lewe udo i w podbrzusze. Steć został odwieziony karetką pogotowia do szpitala powszechnego, zaś za Władysławem Dmarchukiem zarządzono natychmiastowy pościg.

Rabunek. W nocy na 2 bm. w Kosmaczu na górze Lebehule pow. Kolomyja, napadło na tamt. włościanina Fedora Prabanlika sześciu uzbrojonych w rewolwery osobników i po pobiciu go po głowie i rękach zrabowali u niego różne wyroby mleczne, sól i maszynkę do mielenia bryandzy, ogólnej wartości 160 zł., poczem zbiegli w las. Pościg zarządzono.

Zabicie dziecka. Dnia 4 bm. około godz. 19 dokonala mizaka Sara Eidelhef lat 19, wyznania mojż., rodem z Turzego pow. Sambor, służąca, zam. w Stryju, zbrodnic skrytobójczego morderstwa w ten sposób, że swemu dziecku nieslubnemu płci męskiej wlała do ust, wedle jej zapodania amoniaku, wskutek czego dziecko to zmarło dnia 5 bm. Sprawczyni przyznała się do czynu i podała na swoje usprawiedliwienie, że do tego kroku zmusił ją brak środków na utrzymanie tego dziecka.

Program radiowy.

Piątek, 10 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11⁵⁸. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12¹⁰. Koncert z płyt gramofonowych. — 13¹⁰. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13²⁰ — 14⁵⁰. Przerwa. — 14⁵⁰. Komunikat gospodarczy. — 15¹⁰. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15²⁵. „Tajemnice podziemi warszawskich” wygłosi p. Tadeusz Kutz. — 15⁴⁵. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. — 16⁰⁰. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16¹⁵. Przegląd gospodarczy Mariana Stawińskiego. — 16⁴⁵. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16⁵⁰. Lekcja języka francuskiego. — 17¹⁰. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasa i koncert. — 17³⁵. „O szacunku dla młodzieży” wygł. dr. Józef Reiss. — 18⁰⁰. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza. —

19⁰⁰. Rozmaitości — 19²⁰. Muzyka z płyt gramofonowych. — 19³⁵. Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 19⁵⁵. Komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20⁰⁰. Pierwszy komunikat sportowy. — 20¹⁵. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. Bronisław Wołstał (dyr.) i Bolesław Ginzburg (wiolonczela). — 22⁰⁰. P. Tadeusz Strzelicki wygł. feljton p. t. „Wśród murmurów koronek Alhambry”. — 22¹⁵. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22²⁰. Komunikaty. — 22²⁵. Odczytanie programu na dzień następny. — 22³⁰. Chór miejski z Warszawy pod dyr. p. Czudowskiego. — 23¹⁵ — 24⁰⁰. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) Godz. 12¹⁰. 16⁰⁰ i 17¹⁵. Muzyka z płyt gramofonowych. — Strasburg. (345) 21³⁰—22³⁰. Utwory Beethovena. — Sztutgard. (360) 21³⁰. Koncert chórów. — Bukareszt. (394) 20⁰⁰. Wie-

czór operowy; — Rzym. (441) 21⁰⁰. Koncert.

Sobota, 11 lipca.

Lwów. (381) Godz. 11⁵⁸. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12¹⁰. Koncert z płyt gramofonowych. — 13¹⁰. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteor. — 13²⁰ — 14⁵⁰. Przerwa. — 14⁵⁰. Komunikat gospodarczy. — 15¹⁰. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15²⁵. Skrzynka dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. — 15⁴⁵. Komunikat sportowy. — 16⁰⁰. Transmisja z Wilna. Program dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Nareszcie” fragm. z powieści H. Sienkiewicza: „W pustyni i w puszczy” w radiofonizacji H. Hohendingerówny. — 16³⁰. Koncert dla młodzieży. Pieśni słowian południowych w wyk. Marii Orcy - Wasilowskiej, akomp. p. Ludwik Urstejn. — 16⁴⁰. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — 16⁵⁰. „Biedny rycerz w Polsce” wygłosi p. Mieczysław Smolarski. — 17¹⁰. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17³⁵. Odczyt. — 18⁰⁰. Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych: Maria Weintraubówna fortepian i p. Wiktor Legężyński (tenor). — 18⁴⁰. „Wśród książek” o-mówienie ostatnich wydań. — 19⁰⁰. Rozmaitości. — 19²⁰. Piosenki nastrojowe w wyk. p. Bożenny Czaszkówny, akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 19⁴⁰. Wiadomości bieżące rolnicze. Giełda rolnicza. — 19⁵⁵. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20⁰⁰. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20¹⁰. Pierwszy komunikat sportowy. — 20¹⁵. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. — 22⁰⁰. „Na widnokręgu”. — 22¹⁵. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22²⁰. Komunikaty. — 22²⁵. Odczytanie programu na dzień następny. — 22³⁰. Utwory Chopina w wyk. p. Zbigniewa Drzewieckiego. 23⁰⁰ — 24⁰⁰. „Niedyskrejcie balowe” reportaż gawędzi w opracowaniu pp. Roger & Gallet. Audycja wesola z ilustracją muzyczną.

Warszawa. (1411) Godz. 17¹⁵. Muzyka z płyt gramofonowych. 23⁰⁰ — 24⁰⁰. Muzyka taneczna z Polonii. — Lipsk. (259) 20⁰⁰. „Wiktoria i jej luzar” operetka. — Strasburg. (345) 20³⁰ — 22³⁰. „Passionnement” operetka Messagera.

Kronika gospodarcza.

— Flota handlowa polska i gdańska. Polska flota handlowa posiadała na 1 stycznia r. b. 31 statków o łącznym tonażu 65.030 reg. tona brutto, gdy na 1 stycznia 1930 25 (39.773 reg. t. br.). 1929 r. 18 (23.364 r. t. b.) — 1928 roku 10 — (14.722 r. t. b.), a na 1 stycznia 1927 roku zalewuje 6 statków o 11.242 r. t. b. Stan floty gdańskiej wynosił na 1 stycznia 1931 roku 51 statków (214.890 r. t. b.), 1930 — 45 (136.268), 1929 — 45 (145.523), 1928 — 47 (156.836), 1927 — 47 (153.748).

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8⁹⁹ i trzy czwarte

W dewizach tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie niewielkie.

Na giełdzie akcyjnej obroty stosunkowo małe. Kursy nadal niżkowe. Zainteresowanie skromne; usposobienie słabe.

Płacono za: Tescp 90, Gazy 9⁰⁰—9²⁵. Chybił 16²⁵, Bank Polski 123⁰⁰, pożyczkę inwestycyjną 85⁰⁰, 4 i pół proc. listy zastawie Banku Kraj. 46; za drobne sztuki Browarów płacono zł. 62.

Poza giełdą kupowano akcje Lesienice po zł. 110⁰⁰.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Obroty dewizami średnie. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9.00. Rubel złoty 4.80.

Obroty akcjami małe.

ZBOŻE.

Lwów, 9 lipca.

Zyto nieco potaniało, natomiast owies zadeszczony i otręby pszenne awansowały w cenę.

Tendencja niejednołita, usposobienie spokojne.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

Morele (aprykozy) Zaleszczyckie wyborowe 5 kg. koszykach zł. 20, 10 kg. zł. 38. Pomidory 5 kg. zł. 10, 10 kg. zł. 18. Miód kuracyjny 5 kg. 19 zł. 10 kg. 36 zł. wysyła franko za zaliczką N. Reisel Zaleszczyki. 3325

Części żniwiarkowe, kosziarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13. 3212

Ziółka przeciw molom 1 złoty. Proszek przeciw karakonom 1 złoty. Płyn przeciw pluskwom 1 litr 3 złote w drogerji Józefa Koleżańskiego, Batorego 34 a, tel. 83-81. 3211

Morele zaleszczyckie pierwszej jakości skrzyneczka 5 kg 20 zł, 10 kg 38 zł. za zaliczeniem wysyła E. Zielińska Firma „Morela” w Zaleszczykach. Hurtownikom oferty na żądanie. Firma posiada własne największe sady. Istnieje lat 20. 3216

Wysprzedaż wszelkich z tego sezonu pozostałych najnowszych sukien, kompletów, kostiumów i płaszczy po bardzo niskich cenach u znanej firmy **Jakób Posament** Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 3401

Fortepian krzyżowy kupię gotówką. Listy: Administracja pod „Marka i cena”. 3226

Sprzedam tanio kanapkę, 6 foteli w dobrym stanie. Wiadomość „Doroteum”, Piłsudskiego 12. 3332

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Kto z Państwa poszukuje pewnego i uczciwego lokaja jest wolny z dobrymi świadectwami, wiek średni po kawalersku proszę z listami Józef Staszko wieś Kossów p. Białobóżnica koło Czortkowa. 3324

Kandydat medycyny, Uniwersytetu Wiedeńskiego, chrześcijanin, poszukuje w terminie wakacyjnym posadę praktykanta lekarskiego. Zgłoszenia do Administracji pisma pod: „Aesculap”. 3302

Gospodyni z wszechstronną znajomością gospodarstwa domowego i folwarcznego, z chlubnymi świadectwami przyjmie posadę zaraz we dworze lub probostwie. Skomorowska dla K. A., Janów koło Lwowa. 3335

Agronom, lat 36, samotny, 14 lat praktyki, bardzo poważne referencje poszukuje posady pod dyspozycję właściciela lub samostnie. Adam Horoszkiwicz, Dobroczyn, poczta Krystynopol. 3333

Czytajcie „Słowo Polskie”

Lwowski Urząd Wojewódzki.

L. AC. 299/nazw.

OGŁOSZENIE.

Eugenia z Natywajków Buchholzowa, żona em. pułkownika W. P. urodzona w roku 1882 we Lwowie, zamieszkała w Hołosku wielkim, wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Natywajko” na nazwisko rodzowe matki „Trojanowska”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśli art. 4. ustawy z dnia 24/X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1931 r.

3402

Za Wojewodę:
Krechowiecki w. r.
Radca Wojewódzki.

RÓŻNE DOMIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Dwanaście tysięcy złotych wypożyczę osobie o dobrej opinii. Adres: „Zabezpieczenie hipoteczne” do Administracji. 3334



1634

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Mieszkanie 4 pokojowe z komfortem ewentualnie z garażem we willi od 1 września do wynajęcia Grochowska 56. 3275

2 lub 3 pokoje w górzyściej okolicy z użyciem kuchni tanio wynajmę. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego „Gorzysta”. 3339

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

Worochta. Prześlicznie zbudowany, pierwszorzędnym pensjonat „Liljana” poleca jasne, słoneczne pokoje z całym utrzymaniem. Jadalnia w stylu huculskim cała ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do konwersacji, fortepian, własna biblioteka leżaki, łazienka, wodociąg. Choroby zakaźne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia drowa Wołowiczowa Worochta pensjonat „Liljana”. 3303

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz.

Unieważnia się następujące zgubione dokumenty na nazwisko Marjan Wróblewski: książka stanu służby oficerskiej Lp. 51/906 P. K. U. Lwów, karta Mobil. 37 pp., legitymacja Z. O. R. Nr. 1592, pozwolenie łowienia ryb w Otyniowicach i Chodorowie, pozwolenie wstępu do lasu i zbierania płodów leśnych w Chodorowie, legitymację sokoła, B. B. W. R. i Strzelca. 3338

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Czy chcesz się uwolnić
niezszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu
i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznym, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zn. ekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym, który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze postać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalterstrasse 5. Oddział 56.



874

HERBERT WILD.

1)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.

I.

Ostatnie słowa wywołały w mym mózgu nagle, wyraziste wspomnienie a ogniwa obrazów spłoty się w jeden łańcuch.

Chciałem uczynić uwagę, lecz Moray, uprzedzając mnie, jał rozwijać swą myśl z okrągłym gestem mówcy. Wsłuchuję się w swe słowa, filozofuje jak z katedry przy każdej sposobności a również i bez niej, z namaszczeniem wygłaszając w odpowiednich miejscach zdania autorów, które uczyniły nań większe wrażenie.

— Człowiek jest niczem — stwierdził na zakończenie. Niczem. Jedyne wyniki jego działalności mają istotne znaczenie. Jeśli zaś chodzi o zdobycz zasadniczą, to każda jednostka powinna być zużytkowana, — zużytko-wana — do ostatnich granic.

Przerwałem mu.

— Co pan rozumie przez słowa: „do ostatnich granic”? Czy nawet „poświęcona”?

— Nawet „poświęcona” — powtórzy. — Wobec interesów ogółu, czy po

wszechnego postępu, jednostka nie ma żadnej wagi na szali.

— Sprawiedliwa rzecz — zacytował jeden z nas — aby jeden człowiek ginął dla całego ludu.

— Taka teoria może doprowadzić daleko — wtrącił drugi. — Zapewne, że bywają poszczególne wypadki...

— Nie czynię żadnych wyjątków — uciął Moray.

Przesunął rękę po pięknej, czarnej brodzie poważnym i dogmatycznym gestem.

Uśmiechnąłem się lekko. Znałem tego człowieka, bardzo przywiązanego do życia, dosyć samolubnego i w danym razie mniej niż ktokolwiek skłonnego do ofiary. Choćby chodziło o sprawę doniosłego, pierwszorzędnego znaczenia, zawszeby odkrył, że on jest jednym z ważnych filarów ludzkości.

Dyskusja się zaogniła. Słuchałem jej w milczeniu. W pamięci brzmiało mi echo słów oschłych i nielitościwych. Servet, profesor psychologii, a mój był kolega z Louis Le Grand, rzucił nie dopalek papierosa i zwrócił się do mnie:

— A ty, czy twierdzisz równie jak nasz przyjaciel, że w każdej okoliczności jednostka winna być spożytkowana?

Tu przerwał:

— Inne, brutalniejsze wyrażenie jaśniej myślę wyraża: powiedzmy —

zgladzona dla wyższych celów?

— Japończyk — wtrącił ktoś — odpowiedziałby ponoć twierdząco. Kwestja ras, poczucia indywidualizmu słabszego, lub silniejszego...

Dawne obrazy zamajaczyły w mej myśli, a znacząc się coraz wyraźniej, rozwijały bolesną teorię.

— Jeżeli chcecie, opowiem wam historię, prawdziwą historię.

— Owszem, — ożwało się parę głosów. — Dobry pomysł.

— Czy to będzie przykład, który nam pozwoli wysnuć ostateczny wniosek?

— O, tego nie wiem — odrzekłem. To już rzecz osobista. Lecz oto jak się rzecz miała.

— Z dziesięć lat temu, mniej więcej, udałem się na Korsykę, dla studiów naukowych. Daruję wam szczegóły na ten temat, nie grające roli w mem opowiadaniu. Miałem wówczas lat dwadzieścia pięć.

— Czy byłeś już żonaty? — przerwał mi Servet. Daruj to pytanie. Od tak dawna straciłszy cię z oczu i odnajdujemy aż teraz.

— Ożeniłem się dopiero w pięć lat później, czyli pięć lat temu.

Wsiadłem na okręt w Nicei. Mało miał pasażerów. Szybko zapoznałem się z nimi. Szczególnie z Korsykanami, wracającymi z kontynentu. Podczas parokrotnych pobytów na „wyspie

piękności” — według banalnej i preten sjonalnej nazwy, którą tak chętnie posługuje się reklama turystyczna — nauczyłem się łatwo rozróżniać dwa, tak charakterystyczne typy, na jakie dzieli się Korsykanie: jeden wysoki, bardzo ciemny, z czarnymi oczyma i cienką nasadą nosa, jak u Saracenów, powierzchownością bardzo romantyczną, z cechą fatalizmu, drugi zaś średniego wzrostu, krępy, należący do rasy Iberyjskiej, wyspiarskiej, rozsianej po Hiszpanji, Korsyce i Sardynji a którą znajdziesz również w Sycylii i w południowych Włoszech

Ani jednej znajomej twarzy nie zauważyłem między nimi. Zdarzyło się tedy, iż stałem w zadumie na ciasnym szpardeku Gola. Powiadam: ciasnym, lecz był to i tak postęp, że wogóle istniał. Ja, który podróżowałem na tych starodawnych gruchotach, zwanych Bocognano i Ajaccio gdzie na zwykłej jucie tłoczyły się zwierzęta, zapasy żywności a jak czas był „możliwy” i ludzie z chorobą morską, przy kucnięci pośród ziemniaków i klatek z kurami, mniemałem, że ten statek mogę zwać wykwinnym.

Czas był zaiste wspaniały. Zmierzch zapadał, bezchmurny. Zachód, na fioletowej rozłoczy, wznosił przejrzysty mur zielono-złotej barwy.

(C. d. n.).